

Nr 5 - czerwiec 2001



Gazeta Ziemska

MIESIĘCZNIK SAMORZĄDOWY POWIATU KOSZALIŃSKIEGO



Będzino



Biesiekierz



Bobolice



Koszalin



Manowo



Mielno



Polanów



Sianów



Świeszyno



Rozmowa ze Starostą	4-5
Polanów leży w Europie	6
Kłody pod nogi	9-10
Kroniki gmin	11-20
Czytając Żelaznego	21-22
Domy z mocy prawa	23
Bez kontaktów nie ma kontraktów	27



Władze samorządowe Miasta i Gminy Polanów
zapraszają na
uroczyste obchody „**I Dni Europy**” w Polanowie
odbywające się pod patronatem
Marszałka Województwa Zachodniopomorskiego Józefa Jerzego Falińskiego.
Współorganizatorami Dni Europy są:

Urząd Marszałkowski Województwa Zachodniopomorskiego	Miasto Gedem
Stowarzyszenie Gmin Polskich Euroregionu POMERANIA	Miasto Lokninitz
Instytut Rozwoju Regionalnego POMERANIA	Miasto Rothenklempenow
Urząd Komitetu Integracji Europejskiej	Związek Gmin Pomorza Środkowego
Starostwo Powiatowe w Koszalinie	Regionalne Centrum Informacji Europejskiej w Koszalinie
Miasto Koszalin	

PROGRAM „I Dni Europy w Polanowie 15-17 czerwca 2001r.

Piątek 15 czerwca

- 11.00 Europejski Turniej Gimnazjów w Piłce Nożnej – Stadion Pogotowia Opiekuńczego
- 13.00 Otwarcie wystawy „Europa w oczach dziecka”
- 13.30 Przejście barwnego korowodu ulicami miasta nad zalew w Polanowie
- 14.00 Oficjalne otwarcie pierwszego dnia
- Prezentacje kulturalne i kulinarne poszczególnych państw Unii Europejskiej
- 16.30 Koncerty zespołów przeplatane konkursami, dyskoteka dla młodzieży szkolnej
- 19.00 Występ zespołu Midnight Express
- 23.00 Dyskoteka z DJ

Sobota 16 czerwca

- 7.00 Międzynarodowe zawody wędkarskie z udziałem gości z Niemiec, nad zalewem w Polanowie
- 11.00 Rozpoczęcie II Międzynarodowego Biegu Polan Żydowo – Polanów
- 13.00 Oficjalne otwarcie Dni Europy
- 14.00 Koncert dętej orkiestry wojskowej, pokazy musztry paradnej
- 14.30 Ogłoszenie wyników konkursów i wręczenie nagród
- 16.00 Występy artystyczne zespołów wokalnych z MOK Koszalin, grupa taneczna Top Toys
Zespół taneczny z Rothenklempenow (Niemcy)
- 16.30 Seminarium dotyczące współpracy euroregionalnej, historii Pomorza (zamek Krag)
- 18.00 Koncert orkiestry dętej z Niemiec - Seementeiler Musikanten oraz
ukraińskiego Zespołu Tańca Ludowego WITROHON z Białego Boru
- 20.00 Przywitanie społeczności lokalnej przez gości
- 21.00 Występ gwiazdy wieczoru
- 23.00 Pokazy sztucznych ogni, zabawa taneczna.

Niedziela 17 czerwca

- 10.00 Turniej szachowy
- 11.00 Otwarte biegi młodzieżowe na dystansie 500-2.000 m
- 17.00 Mecz piłki nożnej „Gryf” Polanów – „Olimp” Złocieniec

Miejsce imprezy – „Nad Zalewem” w Polanowie

Impreza „Dni Europy” będzie mieć charakter cykliczny. II Dni Europy odbędą się w dniach 31.05-2.06. 2002r.

W numerze:

● Co na Zarządzie Powiatu	4
● Rozmowa ze Starostą Edwardem Wojtalikiem	4-5
● Polanów leży w Europie	6
● CKU w Boninie jest partnerem	6
● Rewizyta z Rothenklemenow	6
● Rozmowa z Józefem Deryło, prezesem RAPT	7
● Eurogimnazjada - Biesiekierz 2001	8
● Konkurs rysunkowy	8
● Kłody pod nogi?	9-10
● Kroniki gmin:	
> Będzino	11
> Biesiekierz	12
> Bobolice	13
> Koszalin	14-15
> Manowo	16
> Mielno	17
> Polanów	18
> Sianów	19
> Świeszyno	20
● Czytając Żelaznego	21-22
● Kapelusz soltysa	22
● Pomoc dla Stowarzyszenia	22
● Adiacenckie zmiany	22
● Domy z mocy prawa	23
● Żagle na maszt	24
● Z karpim w zawody	25
● Rejsy po Jamnie	25
● Cenne prezenty	25
● List gołębiarza	26
● Turniej piłkarski	26
● Przyjaciół środowiska naturalnego	26
● Bez kontaktów nie ma kontraktów	27

Gazeta Ziemska

Miesięcznik Samorządowy
Powiatu Koszalińskiego

Wydawca:

Starostwo Powiatowe,
Koszalin, ul. Raclawicka 13

Rada Redakcyjna:

Piotr Górnjak, Eugeniusz Kąc, Henryk Pacjan,
Zbigniew Stefanski, Ryszard Wątroba,
Edward Wojtafik

Zespół Redakcyjny:

Jerzy Banasiak, Barbara Bawiec, Hilary
Kubsch, Zbigniew Michna (redaktor naczelny),
Jerzy Żelazny

Druk:

Wydawnictwo "Feniks"
Fot. na okładce: Mostowo z lotu ptaka

Jak nas zobaczą - tak zapamiętają



Decentralizacja kompetencji i środków, choć w części, stwarza samorządom możliwość kierowania własnym rozwojem. Wdrażanie polityki regionalnej, tym samym ustawy o zasadach wspierania rozwoju regionalnego daje szansę uzyskania dodatkowych środków finansowych dla samorządów - poprzez kontrakty wojewódzkie i programy pomocowe.

Rolą władz publicznych w aspekcie polityki regionalnej, jest stworzenie warunków do rozwoju społeczno - gospodarczego regionu. Działania w tym zakresie, w powiecie koszalińskim rozpoczęliśmy opracowaniem "Koncepcji rozwoju powiatu na lata 2000 - 2006". Program ten pozwolił na dokładną analizę słabych i mocnych stron naszego regionu i nakreślił odpowiedni kierunek działań. Dlatego też zagadnienia związane z rozwojem i promocją powiatu koszalińskiego trzeba potraktować zdecydowanie szerzej niż same nazwy na to wskazują. Są to działania, które wzajemnie się uzupełniają i których celem jest wykreowanie Ziemi Koszalińskiej jako atrakcyjnej i konkurencyjnej na rynku lokalnym, regionalnym, krajowym i zagranicznym.

Mówiąc o promocji wiele osób ma na myśli, przede wszystkim reklamę. Nie jest to słuszne, gdyż reklama stanowi jedynie część działań promocyjnych. Jednym z najistotniejszych elementów promocji jest public relations, czyli działania mające na celu nawiązanie dobrych stosunków pomiędzy powiatem, gminą oraz potencjalnymi inwestorami. Dlatego też, w powiecie koszalińskim bardzo dużą wagę przykładamy do promocji powiatu poprzez publikację różnych materiałów m. in. folderów, map a ostatnio również promocję za pośrednictwem internetu. Chętnie włączamy się i uczestniczymy w rozmaitych wystawach, imprezach i targach. Co roku opracowujemy powiatowy kalendarz imprez kulturalnych, oświatowych i sportowych. Kluczową imprezą są DOŻYTKI POWIATOWE, w tym roku odbędą się 8 września w Sianowie - już dziś serdecznie Państwa zapraszamy. Mam nadzieję, że do prestiżowych imprez dołączą również Dni Europy i planowany w lipcu Festyn Folklorystyczny.

Jako powiat jesteśmy również stroną w wielu działaniach promocyjnych związanych z rozwojem przedsiębiorczości. Bezpośrednio współpracujemy z instytucjami okołobiznesowymi, pośredniczymy w przekazywaniu ofert inwestycyjnych dla potencjalnych inwestorów krajowych i zagranicznych. Przy współpracy z gminami organizujemy spotkania, seminaria mające na celu rozwój firm z naszego regionu m. in. w maju odbyło się Forum Samorządowo - Gospodarcze Polska - Białoruś, podczas Dni Koszalina zaprezentowano dorobek twórców ludowych naszego powiatu.

Uważam, że wstępnym efektem dotychczasowej promocji regionu, jak również naszych działań w kierunku integracji z Unią Europejską jest nawiązanie współpracy z partnerami zachodnimi i wschodnimi. W styczniu 2001 r. rozpoczęliśmy współpracę z Departamentem Cher we Francji, w lipcu podpiszemy porozumienie z powiatem Demmin (Niemcy), dodatkowo planujemy działania w zakresie dokształcania, wymiany praktyk młodzieżowych z Warsztatami Młodzieżowymi w Ludwigsburgu i Rothenklempenow. Jesteśmy pewni, że rozpoczęta współpraca bardzo szybko i efektywnie wpłynie na zacieśnianie więzi między naszymi regionami i przeloży się na współpracę międzynarodową naszych społeczności lokalnych.

Na zakończenie chciałabym zaznaczyć, że promocja i rozwój powiatu jest bardzo istotnym i wielokierunkowym działaniem samorządu. Potrzeba w nich wielu ciekawych pomysłów, innowacyjnych rozwiązań i niestety niemało środków finansowych, o które często występujemy do instytucji zewnętrznych.

Zapraszam Państwa do współpracy i odwiedzenia strony internetowej powiatu www.powiat.koszalin.pl

Barbara Bawiec
Specjalista ds. Współpracy Regionalnej
Powiatu Koszalińskiego

Co na Zarządzie Powiatu?

REKORDOWE BEZROBOCIE

Padł smutny rekord: pod koniec maja na terenie powiatu koszalińskiego pozostaje bez pracy 30,6 proc. osób w wieku "produkcyjnym". Jest ich dokładnie 7 tys. 615. Od początku roku szeregi bezrobotnych powiększyły się o 832 osoby. Z zasiłku korzystają jedynie 1662 osoby.

Łącznie w Koszalinie i powiecie, bo ten obszar podlega Powiatowemu Urzędowi Pracy, jest 16 tys. 461 bezrobotnych.

Stopa bezrobocia w mieście wynosi 16,4 proc.

Sytuacja pogarsza brak funduszy na tzw. aktywne zwalczanie bezrobocia. Krajowy Urząd Pracy przekazał w tym roku jedynie te kwoty (2,6 mln zł), które pozwoliły na uregulowanie ubiegłorocznych zobowiązań. W 2001 r. Powiatowy Urząd Pracy otrzymał tylko 430 tys. zł przeznaczonych na refundację zatrudnienia młodocianych.

Prawdopodobna jest sytuacja, w której na IV kwartał b.r. zabraknie pieniędzy na zasiłki. Być może Krajowy Urząd Pracy będzie zmuszony zaciągnąć kolejny kredyt bankowy, żeby wywiązać się ze swoich powinności wobec bezrobotnych.

Takie najświeższe dane przedstawił Zarządowi Powiatu kierownik PUP - Jerzy Młodnicki. Poinformował on również o tym, że w ciągu pięciu miesięcy znacznie zmalała liczba ofert pracy kierowanych na koszaliński rynek. Od początku roku złożono ich - w mieście i powiecie 625. Na początku sezonu letniego, w poprzednich latach, bywało ich znacznie więcej.

Zarząd powiatu podejmie energiczne interwencje w sprawie pozyskania środków z Funduszu Pracy. Nie jest jednak wykluczone, że będzie musiał poręczyć kredyty, dzięki którym gminy zaliczkowo wypłacą zasiłki bezrobotnym.

W trakcie tego samego posiedzenia (29 maja) Zarząd zaakceptował projekt uchwały, które przedłożył Radzie Powiatu na sesji 13 czerwca. Dotyczą one m.in.

- ustalenia zasad nabycia, zbycia i obciążania nieruchomości powiatu,

ich wydzierżawiania lub wynajmowania na okres dłuższy niż 3 lata;

- nabycia nieruchomości od gminy Biesiekierz, znajdującej się w Parsowie;

- zmiany planu wydatków na 2001 rok.

Postanowiono także wyasygnować 2 tys. zł na opłatę badań przeciwgruźliczych, którym będą poddani mieszkańcy powiatu. 1,5 tys. zł - w formie nagrody przekazano Pracowni Ceramicznej funkcjonującej przy DPS w Nowych Bielicach. Na posiedzeniu 7 maja Zarząd wysłuchał informacji skarbnika, Ireny Osos, o realizacji budżetu w pierwszym kwartale b.r. Budżet, zdaniem skarbnika - jest wykonywany planowo, w I kwartale - 25 proc. Nie udało się jednak uzyskać wszystkich dochodów z tytułu podatków od osób fizycznych, przekazywanych przez Ministerstwo Finansów. Powiat dostał jedynie 16,8 proc. Należnych mu kwot.

Zarząd przyjął informację rewidenta, **Mariana Szewłogi** z kontroli przeprowadzonej przez niego w Fundacji DPS w Gąskach. Poza kilkoma formalnymi uchybieniami rewident nie dopatrywał się nieprawidłowości.

Zarząd Powiatu obradował również 17 maja. Przyznał 500 zł na nagrody dla uczestników szkolnego konkursu rysunkowego "Ruch drogowy". Przeznaczono też 2 tys. zł na wydanie uaktualnionej mapy powiatu. Wyróżniającym się absolwentom CKU w Boninie postanowiono ufundować nagrody rzeczowe (zegary).

Zatwierdzono umowę dotyczącą powierzenia Koszalińskiej Bibliotece Publicznej niektórych zadań powiatowych i na ten cel przekazano 8 tys. złotych.

(zetem)

Z Edwardem
WOJTALIKIEM -
Starostą Koszalińskim
rozmawia
Zbigniew Michta.

- Co Pan uważa za sukces obecnej kadencji koszalińskiego samorządu powiatowego?

- Jest kilka powodów, które skłaniają mnie do umiarkowanego optymizmu. Podkreślałem to wielokrotnie, ale zaakcentuję jeszcze raz: jest powiat, są ludzie, którzy mozolnie go tworzą. Ci ludzie są w Radzie Powiatu, w Starostwie, są w każdej gminie. Początkowa nieufność, wynikająca - być może - z obawy, że "powiat" narzuci gminom swój styl zarządzania, że będzie postuluwał się dyrektywami lub wymuszał požądane przez siebie zachowania - ta nieufność już chyba zanikła. Byłoby zresztą nieracjonalne, a zatem nieskuteczne takie administrowanie, które byłoby sprzeczne z interesem gminnych społeczności.

Ta współpraca zaowocowała wiedzą o swoich możliwościach i ograniczeniach. Wiadomo przecież, że w staraniach o tzw. fundusze pomocowe bardziej liczy się grupa gmin, powiat niż nawet bardzo ambitna gmina.

Efekt: niemal jednomyślne przyjęcie "Strategii rozwoju powiatu", orientującego choćby potencjalnych inwestorów zewnętrznych w realnych szansach swoich przedsięwzięć.

Skutkami wzajemnego zrozumienia i współpracy są, np.: "Pakt dla Polanowa" uruchomienie w bonińskim Centrum Kształcenia Ustawicznego dwóch wydziałów Szczecińskiej Akademii Rolniczej, powstanie Koszalińskiego Banku Żywności, choć jeszcze nie wszyscy wnieśli swoje skromne udziały.

To wreszcie rozpoczęta i mająca niezłe perspektywy współpraca Powiatu z Departamentem Cher we Francji, czy Powiatem Demmin w Niemczech.

- A co, Pana zdaniem, nie udało się? Co niepokoi, wręcz denerwuje?

- Przede wszystkim zjawisko dramatycznie narastającego bezro-

Nie prawimy sobie komplementów mówimy jak jest!

bocia, powiększonego o zapowiedź likwidacji Eskadry Lotniczej w Zegrzu Pomorskim. Sytuację pogarszają z roku na rok ograniczane - teraz do niemal symbolicznych wielkości - rządowe fundusze przeznaczone na

aktywne przeciwdziałanie bezrobociu.

Rozumiem, że jest to skutek spadku koniunktury gospodarczej kraju, ciągle wysokich kosztów reform, braku kontroli parlamentu nad ogromnymi funduszami agencyjnymi - ale co to obchodzi bezrobotnego? Starostę i Radę - tak, stąd nasze starania o rozwój małej i średniej przedsiębiorczości, o rzetelną informację o walorach powiatu. No, właśnie - to "Strategia".

Staramy się też, na razie bezskutecznie, o umieszczenie w krajowych przedsięwzięciach modernizacji dróg Gdańsk - Szczecin i Koszalin - Piła. Pomagają nam nie-

którzy parlamentarzyści, ale - mam nadzieję, że chwilowo - bez efektu. No i to, o czym głośno i rozsądnie mówimy: o braku rzeczywistej finansowej samorządności powiatów. Nie chcemy mieć wszystkiego, bo państwo ma swoje prerogatywy, ale na początek nie trzy, a np. trzydzieści "udziałów", czyli dochodów powiatu, które spożytkujemy naprawdę w zgodzie ze zdrowym rozsądkiem.

- Z dotychczasowych Pańskich opinii wnoszę, że współpraca z gminami nie dostarcza większych kłopotów...

- Potwierdzam, że nie ma między nami istotnych nieporozumień. Do stałej praktyki weszły moje comiesięczne spotkania z burmistrzami i wójtami, w trakcie których uzgadniamy najważniejsze przedsięwzięcia. Ostatnio na przykład zajmujemy się utworzeniem Funduszu Poręczeń Kredytowych, z którego w pierwszej

kolejności mogliby korzystać bezrobotni, podejmujący własną działalność gospodarczą. Uprawnionymi byłiby też ci, którzy coś zaczęli, ale potrzebne im rozsądne wsparcie. Normą są też wspólne posiedzenia



Zarządu Powiatu z Zarządami Gmin. Nie prawimy sobie komplementów, mówimy o tym jak jest i jak możemy sobie pomóc. Tak było w Bobolicach, Manowie, Polanowie.

- Jest Pan Przewodniczącym Zachodniopomorskiego Konwentu Powiatów. Zapytam wprost: można pogodzić interesy - dajmy na to powiatów stargardzkiego i koszalińskiego?

- Można, nie można, próbować trzeba. Jesteśmy w podobnej sytuacji finansowej, mamy wspólne interesy. Należą do nich starania, nie bezowocne, o przydział środków z Funduszu Ochrony Środowiska, o realny program współpracy dotyczącej turystycznego zagospodarowania regionu. Zajmujemy zdecydowane stanowisko w sprawach rzeczywistych kompetencji samorządów.

Podejmujemy grupowe inicja-

tywy, na przykład z Kołobrzegiem, Koszalinem i Sławnem, choćby w kwestii zagospodarowania pasa nadmorskiego, nie tylko turystycznego. Są między nami różnice zdań, ale nie ma konfliktów.

- Za rok koniec kadencji. O czym - perspektywicznie - myśli Starosta Koszaliński?

- Nie tylko ja, myślimy wspólnie. O planie przestrzennego zagospodarowania Nowych Bielic, gdzie jest czterdzieści hektarów pod europejski - pod względem poziomu - Dom Pomocy Społecznej, o wykorzystaniu oczyszczalni ścieków Miasta Koszalina w Będzinie, o lepszym urządzeniu Mielna, a także o czystej wodzie z Mostowa. Mamy w zamiarach remont drogi Jamno - Łabusz, systematyczne wzbogacanie techniczne Pogotowia Ratunkowego, dobry program geodezji i kartografii dla powiatu. To

nie są wygórowane ambicje, chodzi o ziemi.

- Nie jest już tajemnicą, że zamierza Pan kandydować na posła. Wprowadzie rozmawiamy przed decyzjami Wojewódzkiej Rady i Rady Krajowej SLD, ale przecież w dużym stopniu liczy się Pańskie, osobiste stanowisko ...

- Rzeczywiście, mam taki zamiar. Czuję się upoważniony swoim doświadczeniem samorządowym, orientacją w skalach możliwości i niemożliwości. Wiem, że są ludzie, którzy chcą ze mną współpracować, tak jak i ja z nimi. Bardzo to sobie cenię, tym bardziej, że zawsze byłem szczerzy wobec nich, zresztą z wzajemnością. Chyba w każdym z nas jest coś dobrego, twórczego, co warto poznać i spożytkować.

Dziękuję za rozmowę.

Polanów leży w Europie

Na Świętej Górze Polanowskiej w czasach średniowiecznych istniał kościół z cudownym obrazem Matki Boskiej, słynący z wielu łask. Niewiele było miejsc w Europie, gdzie można było uzyskać odpuszczenie grzechu bratobójstwa. Taką moc miał kościół położony na wzgórzu w okolicy Polanowa. Zjeżdżało się rycerstwo nie tylko z Pomorza, ale z dalekich krajów Europy - z Włoch, z Francji, z Niemiec - po odpuszczenie najcięższych grzechów.

Kilka lat temu wierzchołek wzgórza został przekazany zakonowi Franciszkanów. Powstał projekt budowy chaty pustelniczej i kaplicy. Ma w ten sposób zostać odtworzone miejsce pielgrzymek. Nawiązując do dawnych czasów wzgórze to zostanie umieszczone w międzynarodowym atlasie świętych gór Europy, co zapewne przyczyni się do ożywienia współczesnego ruchu pątniczego z zagranicy.

Najczęstszymi gośćmi z zagranicy w Polanowie są Niemcy. Od wielu lat grupa byłych mieszkańców Polanowa; lub ich potomków, której przewodzi Jurgen Lux, często gości w Polanowie. Jurgen Lux wydaje w języku niemieckim "Rocznik Polanowski", podejmowane są wspólne imprezy, wydano album "Polanów w starej fotografii", odbyła się wystawa fotografii, na której eksponowano prace mieszkańców gminy oraz prace Niemców, którym za temat fotografii posłużyły krajobrazy okolic Polanowa. W ubiegłym roku została nawiązana współpraca z niemieckim miastem Gedem. Do tej pory odwiedziły się nawzajem delegacje samorządów, w Polanowie przebywała niemieccy strażacy, nauczyciele. Niedawno w Gedem gościli strażacy polanowscy.

Z innymi państwami europejskimi kontakty są bardziej prywatne, utrzymują je mieszkańcy gminy wyjeżdżając do krewnych i znajomych, często do pracy. Obywatele państw zachodnich są gośćmi w pensjonatach, gościach i hotelach, między innymi w hotelu "Podewils" w Kraгу.

W polanowskich lasach polują myśliwi z Danii, Francji, Austrii, Szwajcarii i oczywiście z Niemiec.

Dni Europy w Polanowie zrodziła potrzeba dnia dzisiejszego - lepszego poznania życia w krajach Unii Europejskiej, której Polska za kilka lat stanie się członkiem. Pomysł zorganizowania tej imprezy zrodził się podczas pobytu członków Zarządu Miejskiego w Gedem. Tam delegacja polanowskiego samorządu uczestniczyła w podobnej imprezie. Pomysł imprezy zyskał uznanie samorządów powiatowego i wojewódzkiego, dzięki czemu imprezie nadano zasięg wojewódzki. Finansowo została wsparta przez Euroregion "Pomerania" dzięki osobistemu zaangażowaniu się senatora **Zbigniewa Zychowicza**.

Gmina Polanów zasługuje na tę imprezę. Jego samorząd i mieszkańcy wykazują dużą aktywność społeczną. To uboga gmina ze względu na popegeerowską spuściznę. Swój awans gospodarczy upatruje w rozwoju turystyki. Przed wojną Polanów był nazywany "perłą Pomorza". Z jego uroków korzystali mieszkańcy Szczecina, Berlina i innych dużych miast niemieckich.

Lata peerelu nie były sprzyjające dla rozwoju Polanowa. Dzisiaj społeczność polanowska chce nadrobić te zapóźnienia. Projektem, który spopularyzuje Polanów i stanie się dźwignią jego gospodarki turystycznej, jest zagospodarowanie wzgórza warblewskiego. To piękne, chociaż kosztowne projekty - rynną zjazdowa, stok narciarski, to te najważniejsze przedsięwzięcia tam projektowane. Oczywiście miasto nie jest w stanie udźwignąć tej inwestycji. Sporo trzeba zainwestować, by potem zarabiać. Samorząd Polanowa poszukuje takiego inwestora.

Jednym z celów Dni Europy jest pokazanie urody tych stron. Przyjadą do Polanowa ludzie z województwa, z zagranicy. Niech popatrzą, ocenią i przekonają się, że Polanów to piękna okolica.

Jerzy Żelazny

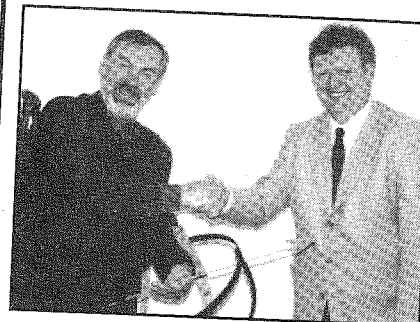
C K U W BONINIE JEST PARTNEREM...

Centrum Kształcenia Ustawicznego w Boninie zostało wybrane do realizacji polsko - niemieckiego projektu **MŁODZIEŻ JEST ZA EUROPA** "Ludwig-suburskie warsztaty pałacowe - College Ludwigsburg i muzeum".

Projekt ten został zainicjowany przez Stowarzyszenie zarejestrowane na rzecz pałacu i obiektów majątku ziemskiego Ludwigsburg przy bezpośrednim zaangażowaniu Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu POMERANIA w Szczecinie. Celem projektu jest rozwijanie polsko - niemieckiego partnerstwa, szkolenia, dokształcania młodzieży w obszarach ogrodnictwa, rzemiosła budowlanego i restauracji zabytków. W dziale ogrodnictwa dotyczy to rozwoju zielarstwa, florystyki, uprawy ekologiczne.

W październiku 2001 r. planowana jest pierwsza wymiana praktyk uczniowskich.

REWIZYTA Z ROTHENKLEMPENOW



9 maja 2001r. przyjechali z rewizytą przedstawiciele Zakładów Doskonalenia Zawodowego z miejscowości Rothenklempenow i Urzędu Gminy Löchnitz. Celem tego spotkania było przedstawienie funkcjonowania placówek powiatowych - Pogotowia Opiekunczego w Polanowie i Centrum Kształcenia Ustawicznego w Boninie oraz prezentacja gminy Polanów. Przedstawienie zasad działania tych placówek i wymiana poglądów potwierdziła możliwość przełożenia rozmów na szczebel praktycznej współpracy. Na przełomie września i października odbędzie się wizyta przedstawicieli naszych placówek w Rothenklempenow.

Na zdjęciu:

Claus Landsman szef Młodzieżowych Warsztatów Europejskich z Rothenklempenow przekazuje Edwardowi Wojtalikowi - Staroście koszalińskiemu zegar słoneczny, wykonany przez swoich podopiecznych.

Nie tylko nad morzem

Z Józefem Deryło, prezesem Regionalnej Agencji Promocji Turystyki w Koszalinie, rozmawia Jerzy T. Banasiak

-Agencja działa jako spółka prawa handlowego, ale typu "non profit". Czy mógłby pan wyjaśnić czym się zajmuje?

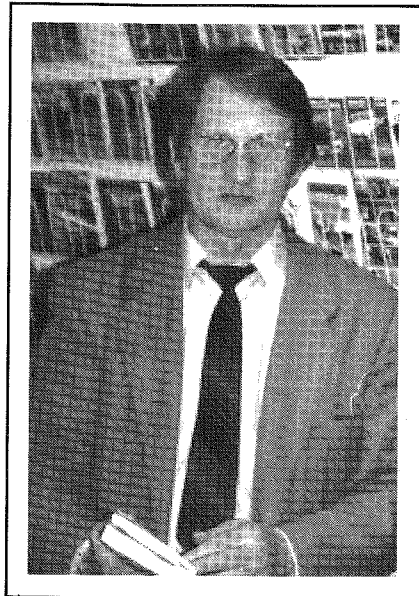
-Korzystamy z nowego kodeksu spółek handlowych, który dopuszcza każdą, dozwoloną prawem, formę działalności. Wspólnicy ustalili, że spółka ma być dostosowana do ustawy o finansowaniu samorządów, więc nie powinna koncentrować się na wypracowywaniu zysków, zaś ewentualne nadwyżki może wykorzystywać na działalność statutową. Naszymi udziałowcami jest dziewiętnaście gmin z byłego województwa koszalińskiego oraz jedna z byłego szczecińskiego. Chodzi o Łobez, który wszedł w skład Stowarzyszenia Gmin Pojezierza Drawskiego. Warto podkreślić, że należą do nas: Polska Organizacja Turystyczna oraz Skarb Państwa, zaś większościowym udziałowcem jest miasto Koszalin.

Celem spółki jest oferowanie informacji turystycznej, zarówno regionalnej, wojewódzkiej jak i miejskiej - w Koszalinie nie ma drugiej placówki o takim charakterze - a także upowszechnianie wiedzy o ofercie Koszalińskiego Stowarzyszenia Agroturystycznego "KOSA".

Aby osiągnąć te cele rozwijamy naszą strukturę. Na przykład, od lutego działa w Świdwinie, jako nasza filia, Centrum Informacji Turystycznej i Gospodarczej. Właśnie mariaż turystyki i gospodarki jest podstawą działalności RAPT-u. Wszystko co konsumuje turysta, co wiąże się z jego pobytem, jest gdzieś wytwarzane. Meble, obiekty, żywność, rozmaite sprzęty - dlatego warto w to inwestować.

-Powiedzmy jednak szczerze, że nie jesteśmy w stanie zaoferować gościom tego poziomu usług, który otrzymują w Hiszpanii czy Grecji...

-Myślę, że to nie jest prawda. Dysponujemy bardzo różnorodną ofertą. Standard bazy turystycznej jest różny, ale dostosowany do popytu. Nie narzekamy na to, że nie ma dość obiektów o wysokim komforcie. Te, które są zaspokajają w całości zapotrzebowanie rynku. Oprócz nich mamy obiekty bardzo tanie i to one wzbudzają największe zainteresowanie odwiedzających nas klientów. Trzeba podkreślić, że byłe województwo koszalińskie ma 150 tysięcy miejsc noclegowych o róż-



nicowanym standardzie. Jesteśmy w stanie zadowolić każdego, nawet najbardziej wybrednego turystę. Płyną z tego konkretne korzyści. Wyliczyliśmy, że sprzedaż jednego miejsca turystycznego oznacza wpływ do regionalnej kasy około pięćdziesięciu złotych dziennie. Dla gospodarki regionu stanowi to blisko siedmiomilionowy przychód każdego dnia. Ważne jest więc, by wszyscy zrozumieli, czym jest turystyka dla tej części Polski, w której nie ma przecież znaczącego przemysłu i króluje bezrobocie. A jeszcze ważniejsze, abyśmy sami zdawali sobie z tego sprawę.

-Sugeruje pan, że nie wszyscy to rozumieją?

-Posłużę się przykładem. Mielno jest naszym środkowopomorskim kurortem, do którego zjeżdżają tłumy turystów. Zostawiają tu pieniądze za kupowane usługi i produkty, pochodzące w większości z koszalińskich hurtowni i firm. Logika wskazywałaby więc, że współdziałanie na rzecz lepszej promocji Mielna jest w interesie Koszalina. Jednak z przykrością muszę powiedzieć, że tak nie jest. Co więcej, odstajemy od reszty Polski pod względem wielkości środków przeznaczanych na promocję turystyki. Nawet Słupsk wydaje na ten cel piętnaście razy więcej niż Koszalin. Pozostaje wierzyć, że to się zmieni, bo turystyka jako dziedzina priorytetowa, została zapisana w strategii rozwoju miasta.

-Co Agencja, którą pan kieruje robi w

tym zakresie dla Mielna?

-Mam nadzieję, że kiedyś Mielno, podobnie jak inne miejscowości nadmorskie, na przykład Darłowo czy Ustronie, dołączy do grona właścicieli naszej Agencji. Na razie łączy nas porozumienie na temat promocji gminy. Jesteśmy jedyną w regionie organizacją, która uczestniczy we wszystkich targach turystycznych. Oznacza to, że na tych imprezach - krajowych i zagranicznych - w których bierzemy udział: w Pradze, Hamburgu, Berlinie czy Geteborgu, prezentujemy także walory Mielna. Myślę, że przyniesie to efekt - być może jeszcze nie w tym sezonie - w postaci zwiększonego zainteresowania mieleńską ofertą wypoczynkową.

-Jak pańskim zdaniem należy promować takie miejscowości jak Mielno?

-Przede wszystkim ustawicznie. Trzeba bez przerwy dostarczać informacji o ofercie turystycznej. Głównie dlatego, że wiele obiektów funkcjonowało do niedawna pod inną nazwą. Ponadto trwa kategoryzacja i ośrodki muszą się do niej dostosować. Krótko mówiąc: informacja, promocja i materiały reklamowe - to trzy podstawowe elementy, które trzeba nieustannie emitować, aby osiągnąć zamierzony efekt.

Na marginesie chciałbym dodać, że w tym roku przygotowujemy katalog ofert turystycznych na całe województwo zachodniopomorskie. Mielno jest postrzegane jako miejscowość młodzieżowa. Nic więc dziwnego, że osoby poszukujące spokoju unikają raczej mieleńskiego centrum obawiając się nadmiernego zgiełku i wrzawy. Sporo pracy wkładamy w to, aby przekonać potencjalnych wczasowiczów, że są w Mielnie miejsca ciche i spokojne, gdzie można dobrze wypocząć. Jednak ten utrwalony wizerunek Mielna powinien wyznaczać kierunek promocji gminy. Trzeba po prostu pokazywać bardzo dokładnie te miejsca, gdzie młodzież ma możliwość wyżycia się, ale również te, gdzie jest błoga cisza. Pamiętajmy też, że mamy w powiecie koszalińskim wiele atrakcyjnych turystycznie miejsc, które możemy dobrze sprzedać. Trzeba je tylko skutecznie wypromować.

- Dziękuję za rozmowę.

EUROGIMNAZJADA - BIESIEKIERZ 2001

Włoska pizza, przysmaki Francuzów - żaby i ślimaki, taniec wikingów, występy zespołu ABBA..... to wszystko i wiele innych atrakcji można było zobaczyć na odbywającej się 15 maja 2001r., w Gimnazjum w Biesiekierzu - Eurogimnazjadzie.

Było to pierwsze spotkanie młodzieży Powiatu Koszalińskiego, które miało na celu oprócz integracji środowisk uczniów, nauczycieli i władz samorządowych, zapoznanie z podstawami ustrojowymi i instytucjonalnymi Unii Europejskiej, dziedzictwa kulturowego, aktualnego dorobku swoich Gmin - w zakresie ochrony środowiska, rozwoju gospodarczego, kulturalnego i walorów turystycznych.

W zabawie uczestniczyły 15 - osobowe reprezentacje, łącznie 150 uczniów, ze wszystkich gimnazjów naszego powiatu, w tym także Gimnazjum przy Specjalnym Ośrodku Szkolno - Wychowawczym w Warninie i Pogotowiu Opiekuńczym w Polanowie.

Reprezentacje oceniano w następujących kategoriach:

- 1) Moja Gmina,
- 2) Konkurs wiedzy o Unii Europejskiej,
- 3) Prezentacja wybranego kraju - Członka Unii Europejskiej.

Wszyscy bawili się doskonale! Konkursy wzbudziły wiele emocji i radości. Młodzież wykazała się ogromną wiedzą na temat swojego regionu i Unii Europejskiej. W ogólnej klasyfikacji zwycięzca



Eurogimnazjada zostało **Gimnazjum Samorządowe** z Tymienia, którego dyrektorem jest **Elżbieta Kuta**. W nagrodę uczniowie otrzymali puchar Starosty Koszalińskiego i 1200 złotych, na zakup sprzętu sportowego i turystycznego. Drugie miejsce przypadło w udziale Gimnazjum z Polanowa a trzecie - Gimnazjum z Sianowa. Fundatorem nagród pieniężnych był Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Po dużych emocjach był obiad dla wszystkich uczestników i dyskoteka w "Odysei".

Myślę, że impreza spełniła oczekiwania uczestników i organizatorów.

Szczególne podziękowania należą się dyrektorowi Gimnazjum w Biesiekierzu - **Lidii Pacholec** i współpracownikom. Dziękujemy również sponsorom za życzliwość i duże zainteresowanie.

Mam nadzieję, że spotkamy się na kolejnej Eurogimnazjadzie - tym razem w Tymieniu!

Marzena Śliwińska
Starostwo Powiatowe
w Koszalinie

KONKURS RYSUNKOWY

Wzorem roku ubiegłego, Komendant Główny Państwowej Straży Pożarnej - Szefer Obrony cywilnej Kraju ogłosił konkurs rysunkowy dla dzieci i młodzieży. Temat prac konkursowych dla dzieci szkół podstawowych brzmiał: "Czy znasz pracę strażaka?", natomiast motyw prac młodzieży gimnazjalnej stanowiło hasło "Na jakie niebezpieczeństwa i zagrożenia jesteśmy narażeni w naszym mieszkaniu oraz otaczającym nas środowisku?". Technika wykonania prac konkursowych i stosowane środki wyrazu były dowolne.

W powiecie koszalińskim, organizacją konkursu - z upoważnienia Starosty Edwarda Wojtalika - zajął się Powiatowy Inspektorat Zarządzania Kryzysowego, Ochrony Ludności i Spraw Obronnych. Do oceny prac powołano pięcioosobową komisję, która do następnego,

wojewódzkiego etapu konkursu zakwalifikowała 11 prac, wśród nich 8 ze szkół podstawowych i 3 z gimnazjum. Ogółem na konkurs wpłynęły 33 prace, a w poszczególnych grupach kolejność miejsc była następująca:

W grupie szkół podstawowych:
I miejsce - Angelika Lubańska lat 11 - SP w Sianowie

II miejsce - Maria Kurowska i Katarzyna Mazur lat 12 - SP w Sianowie

III miejsce - Patryk Atlas lat 10 - SP w Iwęcinnie

W grupie szkół gimnazjalnych:

I miejsce - Małgorzata Kikcio lat 14 - Gimnazjum w Sianowie

II miejsce - Agnieszka Kozłowska lat 13 - Gimnazjum w Sianowie

III miejsce - Joanna Szymczyk lat 14 - Gimnazjum w Sianowie

Dla zwycięzców i wszystkich uczestników konkursu, Starosta Ko-

szaliński Edward Wojtalik ufundował nagrody i drobne upominki, ponadto każdy otrzyma na pamiątkę dyplom uczestnictwa.

Oceniając prace, komisja konkursowa podkreśliła ich wysoki poziom artystyczny oraz ciekawe rozwiązania tematyczne i warsztatowe. Młodzi twórcy z każdym rokiem udowadniają iż w powiecie koszalińskim istnieje liczna grupa utalentowanej artystycznie młodzieży.

Organizatorzy podkreślają, że sukces młodych twórców nie byłby możliwy bez wsparcia nauczycieli i wychowawców oraz pracowników urzędów miast i gmin powiatu uczestniczących w organizacji konkursu. Dziękując za liczne uczestnictwo w konkursie organizatorzy liczą na szersze zainteresowanie szkół i udział w kolejnych konkursach organizowanych przez Starostwo Powiatowe w Koszalinie.

Izabela Sawko

Kłody pod nogi?

Od kilku miesięcy koszalińska spółka RBMB zajmująca się sprzedażą elementów budownictwa szkieletowego, walczy o przetrwanie. Widmo bankructwa stanęło przed firmą w chwili, kiedy wydawało się, że jest na najlepszej drodze do gospodarczej prosperity. I być może nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, uwzględniając rodzime realia, gdyby nie fakt, że sprawcą zapaści spółki okazał się fiskus. Właściciele RBMB zastanawiają się, jak do tego doszło?

Ich firma powstała w 1997 roku z fuzji kanadyjskiego kapitału i polskich możliwości. Wśród tych ostatnich nie bez znaczenia miały być dogodne warunki dla przedsiębiorczości, zwłaszcza dającej nowe miejsca pracy. Tak myśleli kanadyjscy wspólnicy, kiedy zaoferowali pieniądze i bogatą wiedzę na temat budownictwa szkieletowego, które - ich zdaniem - w warunkach polskich mogłoby być atrakcyjną alternatywą dla tradycyjnych, kosztownych i materiałochłonnych technologii.

Początkowo nic nie zapowiadało kłopotów. Rynek życzliwie reagował na ofertę firmy. Sprzedawano sporo zestawów elementów budowlanych. Szybko rozrastała się baza magazynowa zlokalizowana w obiektach po upadłym "Płytonie". Sukcesywnie zwiększało się też zatrudnienie. W połowie minionego roku w spółce pracowało już 10 osób w pełnym wymiarze czasu.

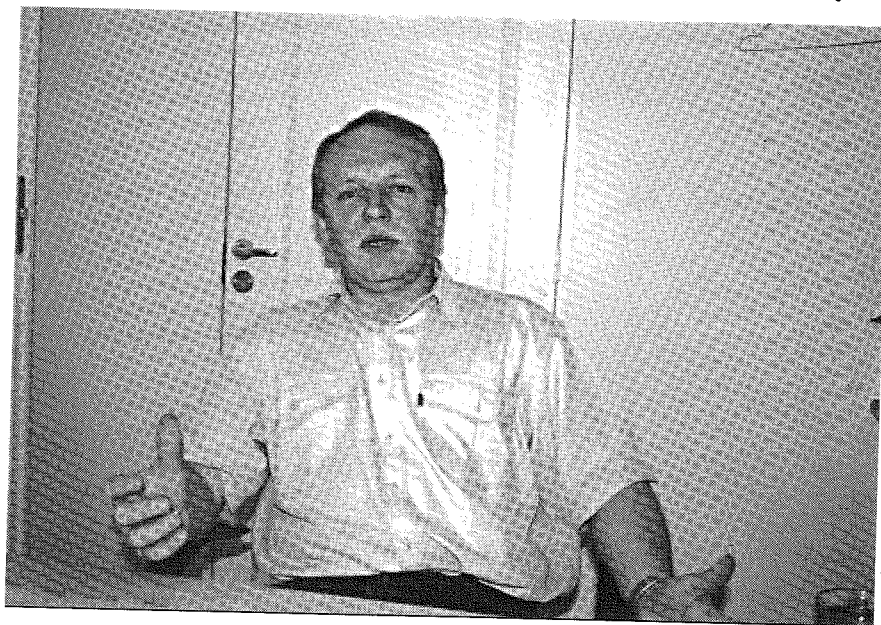
Nic też nie zapowiadało kłopotów z fiskusem. Najpierw w czerwcu, a potem w grudniu 1997 roku pracownicy Urzędu Skarbowego w Koszalinie kontrolowali, RBMB m.in. pod kątem prawidłowości rozliczeń z tytułu VAT. Nikomu nie przyszło wówczas do głowy, że to właśnie ten podatek będzie bombą z opóźnionym zapłonem, której wybuch dwa lata później zatrzęsie firmą i zagrozi jej bytowi.

W połowie 1999 roku kontrolerzy skarbowi podczas rutynowej kontroli w spółce dopatrzyli się

nieprawidłowości w naliczaniu podatku VAT

Ich zdaniem firma stosowała w

sposób nieuzasadniony, niższy siedmioprocentowy podatek, sprzedając elementy konstrukcji szkieletowych, mimo iż stawka ta - zgodnie z przepisami - obowiązuje wyłącznie w przypadku sprzedaży kompletów elementów budynków mieszkalnych z



drewna i materiałów drewnopochodnych. Ustalenia kontrolerów szybko wywołały skutki finansowe. RBMB obciążono nie tylko różnicą pomiędzy podatkiem należnym a zaniżonym, ale także opłatą dodatkową stanowiącą rodzaj kary za popełnione uchybienia oraz odsetkami liczonymi od dnia wystawienia poszczególnych faktur. W sumie niemal z dnia na dzień fiskus zażądał od pechowej spółki kilkaset tysięcy złotych. Wątpliwości i odwołania nie wstrzymały obowiązku zapłaty. Mimo mieszanych uczuć udziałowcy sięgnęli do kieszeni. Uzbierali - bagatela - blisko sto osiemdziesiąt tysięcy złotych. Starczyło na należność główną, opłatę dodatkową i trochę odse-

tek. Mieli nadzieję, że do czasu wydania ostatecznego rozstrzygnięcia przez NSA zyskają na czasie. Równolegle spółka zwróciła się do Urzędu Skarbowego z prośbą o umorzenie części niespłaconych odsetek. Ten jednak odmówił tłumacząc się

dyscypliną budżetową.

W rozmowie z dziennikarzem zastępcą dyrektora Izby Skarbowej w Szczecinie Oddziału Zamiejscowego w Koszalinie, **Bronisław Jarząbek** stwierdził wręcz, że jedynym powodem do ewentualnego umorzenia mógłby być upadek firmy. Chociaż więc spłata znacznej części należności pochodziła z pożyczek kanadyjskich wspólników, a nie z kasy spółki, dla urzędu był to sygnał, że z jej kondycją nie jest najgorzej.

Taka reakcja usztywniła z kolei stanowisko właścicieli, którzy uznali, iż nie są tu mile widziani i najlepiej uczynią zwijając interes w Polsce. Dyrektor RBMB **Bogusław Malinowski** twierdzi, że w obecnej sy-

tuacji udziałowcy są zdeterminowani na tyle, iż przynajmniej do czasu rozstrzygnięcia sporu z fiskusem przez niezawisły sąd, nie będą ponosili więcej dodatkowych ciężarów finansowych. Tymczasem,

na szybki finał nie ma co liczyć

I to nie tylko z powodu opieślności rodzimego wymiaru sprawiedliwości, ale przede wszystkim ze względu na złożoność problemu. Banalna z pozoru sprawa określenia w oparciu o istniejące przepisy: co jest, a co nie jest kompletem elementów drewnianych służących do budowy domu, wzbudza kontrowersje zarów-

"Lego", realizując indywidualne oczekiwania inwestora i bez użycia specjalistycznego sprzętu budowlanego. Dlatego w świetle zapisów ustawy za samodzielne komplety uznać można sprzedawane przez RBMB elementy szkieletów ścian nośnych, konstrukcji dachowych, schodów, werand czy tarasów.

Rzecznik urzędu inż. **Zbigniew Perzyński** ma w tej sprawie zupełnie inny pogląd. Twierdzi on, że żadne ze spornych zleceń nie obejmowało kompletu elementów do montażu budynku, a zatem nie może być zaklasyfikowane do branży SWW 1735 - 11 i 12 czyli uprawnionej do siedmioprocentowego VAT-u.

Podobne stanowisko z uporem

ne przez pierwszy Urząd Skarbowy w Koszalinie za miesiące grudzień 1997 oraz sierpień 1998 11 nie wykazały nieprawidłowości w tym zakresie. Fakt ten jednak nie może mieć wpływu na rozstrzygnięcie w niniejszej sprawie."

Na pytanie:

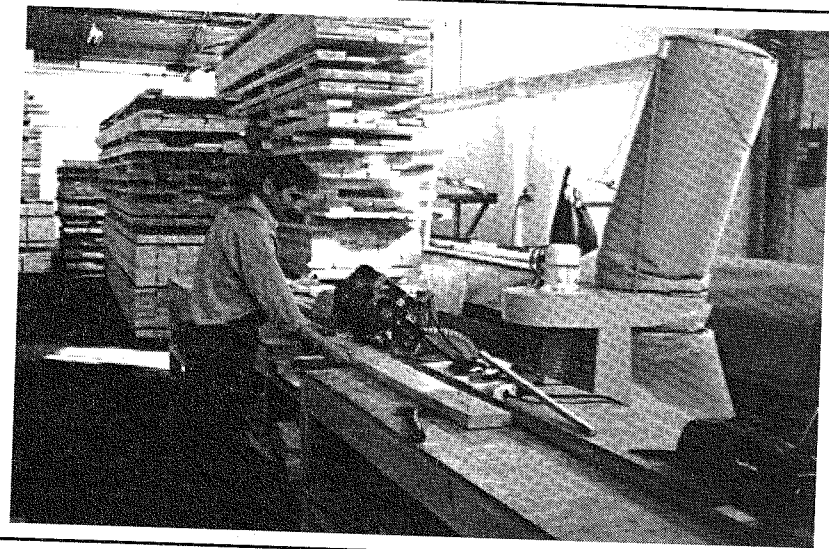
Co dalej?

szefowie RBMB odpowiadają wzruszeniem ramion. -Pukamy do wszystkich drzwi. Ale z każdym dniem nasze szanse na przetrwanie kurczą się - mówi dyrektor Malinowski. -Czekamy na werdykt NSA. Sprawą zainteresowały się media. Sam nie wiem czy to dobrze. Po artykule w lokalnym "Głosie Koszalińskim" w listopadzie ubiegłego roku Urząd Skarbowy zablokował konto spółki choć wcześniej miał zajęętą hipotekę magazynów o wartości minimum 300 tysięcy złotych.

Nie wiadomo jakie rozstrzygnięcia zapadną ostatecznie w NSA. Nie wiadomo też czy nawet jeśli będą korzystne dla RBMB spółka zdoła ich doczekać. Już teraz wstrzymano wszystkie inwestycje i znacznie ograniczono sprzedaż. Wypowiedzenia dostało sześciu pracowników, a kolejnych czterech podobny los czeka niebawem. - Zamiast zasilać skarb państwa i ZUS przejdą na ich utrzymanie - z goryczą w głosie rzuca na pożegnanie dyrektor Malinowski. Ale sprawa ma szerszy wymiar. Na jej finał czekają w Polsce firmy, które podobnie jak RBMB zajmują się budownictwem szkieletowym i mają takie same wątpliwości co do interpretacji przepisów podatkowych.

W Polsce podobnie jak w Kanadzie budownictwo drewniane może i powinno się rozwijać pod warunkiem wszakże, że kłody przerabiane będą na budulec, a nie rzucane pod nogi przedsiębiorcom.

Tadeusz Życzyński



no wśród ekspertów podatkowych, jak i specjalistów z zakresu budownictwa.

Ryszard Kamyno, inżynier i rzeczoznawca budowlany z uprawnieniami przywołuje zapisy z załącznika nr 5 do ustawy o podatku od towarów i usług. Wynika z nich jednoznacznie, że oddzielnym kompletem może być nie tylko cały obiekt, ale także zestaw elementów do wykonania na przykład konstrukcji stropu czy ścian budynku.

Podobną opinię głosi dr inż. **Waldemar Borjaniec** z Politechniki Koszalińskiej. Według niego system szkieletowego domu drewnianego należy do tzw. otwartych. Oznacza to, że dzięki kompletom wielu elementów budynek można budować na zasadzie układania klocków

prezentuje fiskus, mimo, iż na początku istnienia spółki nie zgłaszał zastrzeżeń, co do sposobu naliczania przez nią podatku VAT.

Dlatego **Bogusław Malinowski** nie ukrywa oburzenia. - Gdyby w 1997 roku kontrolerzy skarbowi powiedzieli nam to, co mówią dziś, uniknęlibyśmy całej sprawy - twierdzi. - Tymczasem wynikami tamtych kontroli niejako utwierdzili nas, że postępujemy prawidłowo.

Ten argument wywołuje w Urzędzie konsternację, ale nie zmienia stanowiska. W odpowiedzi na kolejne odwołanie spółki Izba Skarbowa w Szczecinie utrzymując decyzję inspektora UKS-u pisze: "... jedynym zasadnym zarzutem przedstawionym przez pełnomocnika strony jest fakt, że kontrole przeprowadzo-



Rada uchwaliła

27 kwietnia 2001 r. odbyła się Sesja Rady Gminy dotycząca sprawozdania z wykonania budżetu gminy za rok 2000.

W sesji uczestniczyło 19 radnych, którzy jednogłośnie przyjęli sprawozdanie z wykonania budżetu za rok ubiegły i udzieliłi absolutorium Zarządowi Gminy.

* Podjęto uchwały

1. w sprawie określenia zasad rozliczania tygodniowego obowiązkowego wymiaru godzin zajęć nauczycieli, dla których ustalony plan zajęć jest różny w poszczególnych okresach roku szkolnego w szkołach, oraz innych placówkach opiekuńczo - wychowawczych;

2. w sprawie powołania członków komisji egzaminacyjnej na stopień awansu zawodowego nauczycieli mianowanych;

3. w sprawie zatwierdzenia planu przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na rok 2001.

Mityng "Tęczy"

28 kwietnia w Domu Kultury w Będzynie odbyła się niecodzienna impreza - trzeci - rocznicowy mityng grupy AA "TECZA". Udział w tym spotkaniu wzięło ponad 100 osób, wielu z gm. Będzino, zaproszeni goście, koledzy z zaprzyjaźnionych klubów, kuratorzy społeczni i wszyscy, którzy chcieli przekonać się, że alkoholizm to choroba nie wyleczalna, ale można przestać pić i przy odrobinie chęci wiele w życiu osiągnąć.

Zdarzenia

W kwietniu w Izbie Wyróżnień w Koszalinie przebywało z Gminy Będzino 14 osób...

* W Urzędzie Stanu Cywilnego w miesiącu kwietniu odnotowano: urodzenia - 4 - w tym 3 chłopców i 1 dziewczynka, małżeństwa - 4, zgoni - 2.

* Rewir Dzielnicowych w Będzynie odnotował: 2 kradzieże, 6 włamań.

* Ośrodek Pomocy Społecznej wypłacił świadczenia 252 rodzinom.

Gościliśmy Francuzów

* W dniach 22 -29 kwietnia 2001r gościliśmy w gminie 41 osób z zaprzyjaźnionej gminy Saint Yrieix /Francja/. W skład grupy wchodziła młodzież z zespołu folklorystycznego "Temps Danse" oraz sportowcy. Opiekę nad grupą sprawowali członkowie Komitetu Gmin Bliźniaczych z Saint Yrieix z **Michellem Villesange** na czele.

Pani **Anette Fenillade** reprezentowała władze samorządowe i mera St. Yrieix.

Młodzi goście z Francji podejmowani byli przez polskie rodziny, co dało jedyną w swoim rodzaju okazję do bezpośredniego poznania naszego obyczaju i kultury. Tygodniowy pobyt upłynął bardzo pracowicie. Tancerze ćwiczyli wspólnie z zaprzyjaźnionym zespołem "Kalina" z Dobrzycy, dwukrotnie występując przed publicznością gminy na pokazach tańców francuskich i polskich. Sportowcy rozegrali mecz piłki nożnej na boisku LZS "Legion" w Dobrzycy, szczęśliwie zakończony wynikiem 3:3.

Ponadto odbyły się interesujące spotkania z młodzieżą w Gimnazjum Samorządowym w Mścicach i Tymieniu. Ciekawość młodych Europejczyków zdawała się nie mieć końca.

Oprócz naszej gminy Francuzi poznali najbliższe miasta - Koszalin i Kołobrzeg. Podczas całonocnej wycieczki zwiedzili Gdańsk, który zrobił na nich duże wrażenie.

Staraliśmy się zwrócić uwagę naszych gości na walory przyrodnicze naszego regionu. W otulinie rezerwatu "Wierzchomińskie Bagna" zobaczyli przepiękny las bukowy i świerkowy z wiciokrzewem pomorskim.

Atrakcją było poszukiwanie bursztynu na plażach w Gąskach i Mielnie.

Wysoka ocena pobytu pozwala nam mieć pewność, że dalsza współpraca będzie się rozwijać również dynamicznie jak do tej pory - zapewnia **Radosław Siegieda** - Prezydent Komitetu Gmin Bliźniaczych.

Plaża i rezerwat

Bliskość sezonu letniego daje się zauważyć wszędzie; w gospodarstwach rolnych i agroturystycznych, ośrodkach wypoczynkowych, polach namiotowych, ogródkach przydomowych i innych.

Gmina Będzino posiada 7 gospodarstw agroturystycznych spełniających wymogi nawet najbardziej wymagających turystów. Robi wszystko, aby przebywający u nas latem wczasowicze wynieśli jak najlepsze wrażenie.

Od marca zatrudniono dwóch pracowników sezonowych do prac porządkowych - wykaszają rowy, porządkują parkingi, czyszczą chodniki - robią wszystko, aby gmina wyglądała schludnie. Remontowane są przystanki autobusowe i czyszczone pobocza dróg.

"Oknem na świat" dla gm. Będzino jest miejscowość Pleśna, gdzie posiadamy 4,5 km wybrzeża

Morza Bałtyckiego. Znajduje się tam szeroka, piaszczysta plaża oddzielona od terenu brzegiem klifowym kilkumetrowej wysokości. Wydmę przybrzeżną, porośniętą lasem sosnowym i dziką roślinnością, to pozostałości dziewiczych terenów po stacjonowaniu tam jednostki wojskowej.

Pleśna, to ciekawy zakątek gminy i atrakcyjny ze względu na trasy pieszych wędrówek, rowerowych i bogactwo przyrody.

Z dawnego zespołu dworsko-folwarcznego w Pleśnej zachowała się rezydencja i kolonia dwojaków mieszkalnych z XIX i pierwszej połowy XX wieku otoczona dwuhektarowym parkiem z przewagą drzew liściastych.

Obecnie w Pleśnej zameldowane są 32 osoby, ale dzięki położeniu i cennym walorom turystycznym jest to miejscowość z dużymi możliwościami rozwojowymi. Wg planu zagospodarowania przestrzennego,

przeznaczono tam około 25 ha, pod zabudowę pensjonatową i jednorodziną.

Cisza, spokój i bliski kontakt z przyrodą, czyni to miejsce bardzo ciekawym, i warto odwiedzić go już dzisiaj, aby w przyszłości mieć pełny obraz jego przemian.

Drugim ciekawym miejscem jest florystyczny rezerwat częściowy- Wierzchomińskie Bagno. Rezerwat ten znajduje się na pograniczu z gminą Biesiekierz. Powierzchnia całkowita rezerwatu wynosi ponad 43 ha.

W skład rezerwatu wchodzi; lasy, torfowiska, jeziora i rzeki a w skład otuliny - lasy. Przedmiotem ochrony są; torfowisko wysokie atlantyckie z charakterystyczną roślinnością oraz jedno z największych w Polsce stanowisk wiciokrzewu pomorskiego.

Na terenie rezerwatu można obserwować szczególnie proces zarastania jeziora z charakterystycznymi zbiorowiskami roślinnymi.



Ostatnia sesja Rady Gminy odbyła się 23 kwietnia 2001 r. Ustawowy skład Rady - 18 radnych. W sesji wzięło udział 14 radnych.

Radni jednogłośnie przyjęli sprawozdanie Zarządu Gminy z wykonania budżetu za rok 2000 oraz jednogłośnie udzielili Zarządowi Gminy absolutorium.

Z innych tematów podjętych na sesji:

- przyjęcie planu finansowego Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej na rok 2001,
- przyjęcie zmian do budżetu gminy na rok 2001,
- zbycie nieruchomości przejętych nie-

Decyzje Rady i Zarządu Gminy

- odpłatnie od AWRSP,
- zbycie wyszczególnionych nieruchomości stanowiących mienie komunalne gminy

Rada Gminy wydała oświadczenia w sprawie:

- akceptacji lokalizacji centrum handlowego wraz z parkingiem, stacją paliw płynnych i gazowych oraz budownictwa mieszkaniowego w obrębie Stare Bielice na działkach nr: 213/1, 213/3, 214/2, 214/4, 214/5;
- akceptacji propozycji lokalizacji elektrowni wiatrowych w obrębie Tatów na działce nr 7/5.

Na posiedzeniach Zarządu zatwierdzono:

- zmiany do budżetu Gminy na rok 2001;
- zasady najmu pomieszczeń Klubu wiejskiego w Warminie;
- warunki zbycia nieruchomości, w stosunku do których użytkujący je miał prawo wieczystego użytkownika;
- skład komisji przetargowej na wyłonienie wykonawcy na opracowanie zmiany w planie zagospodarowania przestrzennego Gminy Biesiekierz w obrębie Nowe Bielice oraz Stare Bielice;
- wydanie nowych koncesji na sprzedaż napojów alkoholowych na terenie Gminy;
- podpisanie umowy z AWRSP o współpracy w zakresie racjonalizacji procesu rozdysponowania mienia zasobu własności rolnej skarbu państwa na terenie Gminy

Biskup z Radą



22-23 kwietnia 2001 roku Gminę Biesiekierz wizytował Jego Ekscelencja Ksiądz Biskup **Paweł Cieślak**.

Samorząd Gminy korzystając z tej okazji, zaprosił Jego Ekscelencję na posiedzenie Rady Gminy w dniu 23 kwietnia br.

W sympatycznej atmosferze rozmawiano o polskości Pomorza Zachodniego i Środkowego, trudnych problemach, bolączkach i nadziejach związanych z

życiem codziennym naszych mieszkańców.

Mówiono o odpowiedzialności spoczywającej na samorządzie i piętrzących się trudnościach w trosce o pomyślność Gminy. Ksiądz Biskup wyraził aprobatę dla dotychczasowych dokonań naszego samorządu, któremu życzył dalszych sukcesów i wytrwałości w dążeniach do rozwoju i rozkwitu "naszej małej Ojczyzny" - Gminy Biesiekierz.

Przez bibliotekę na ryby



Biblioteka Publiczna Gminy ma oprócz placówki gminnej również filie w Świeminiu i w Starych Bielicach.

W samym Biesiekierzu zarejestrowano ponad 400 czytelników, 60 % z nich to dzieci i młodzież, 10 % - o studenci, resztę stanowią osoby dorosłe. Od stycznia do kwietnia br. wypożyczono 7194 książek i 5426 czasopism.

Do biblioteki przychodzą nie tylko po książki i prasę, ale również, aby miło i ciekawie spędzić wolny czas na różnych zajęciach i spotkaniach okolicznościowych.

Raz w tygodniu odbywają się spotkania Koła Wędkarskiego, co owocowało zdaniem egzaminu przez "młodzików" na Kartę Wędkarską. Dzieci, po zajęciach w szkole, często wstępują do biblioteki, aby odrobić lekcje.

Duży wybór słowników i encyklopedii, a także fachowa pomoc pań bibliotekarek ułatwiają przygotowanie się do lekcji.

Oprac. A. Gluszek



Radni byli za...

30 kwietnia odbyła się jedna z najważniejszych sesji Rady Miejskiej w Bobolicach

Szczególnie dużo uwagi poświęcono podjęciu uchwał w sprawie:
- rozpatrzenia sprawozdania z wykonania budżetu gminy za 2000 rok, które przedstawia się następująco:

1. dochody ogółem	plan - 12.602.032 zł,	wykonanie - 12.553.388 zł,
w tym: - dotacje na zadania zlecone i wynikające z porozumień	plan - 1.338.724 zł,	wykonanie - 1.314.809 zł.
2. Wydatki ogółem	plan - 13.652.032 zł,	wykonanie - 13.240.274 zł,
w tym	- wydatki na zadania zlecone i wynikające z porozumień	plan - 1.338.724 zł,
		wykonanie - 1.314.809 zł

3. Budżet gminy zamyka się deficytem budżetowym w kwocie 686.886 zł, który został pokryty nadwyżką budżetową z lat ubiegłych w kwocie 686.886 zł.

Po wysłuchaniu sprawozdania radni pojęli uchwałę o jego przyjęciu sprawozdania. Na 21 obecnych radnych, 20 było za przyjęciem, 1 wstrzymał się od głosu. Zarządowi Miejskiemu w Bobolicach udzielono absolutorium. 19 radnych było za, 2 wstrzymało się od głosu.

Ponadto podjęto uchwały w sprawie:

- zmiany nazw niektórych ulic i placów w mieście Bobolice, po aby ujednolicić pisownie pozwalając na jednoznaczna ich interpretację
- nieodpłatnego nabycia od Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa nieruchomości zabudowanych położonych na terenie gminy Bobolice; zgodnie z podjętą uchwałą wszelkie koszty związane z przygotowaniem i przejęciem nieruchomości ponosi Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa Oddział Terenowy w Szczecinie,
- przyjęcia sprawozdania z wykonania planu przychodów i wydatków Gminnego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej za 2000 rok, które przyjęto jednogłośnie,
- zmian w budżecie gminy na rok 2001, co było spowodowane ustaleniem ostatecznych kwot subwencji i dotacji z budżetu państwa na finansowanie ustawami zleconych zadań z zakresu administracji rządowej i innych zleconych ustawowymi oraz na dofinansowanie zadań własnych,
- wystąpienie Miasta i Gminy Bobolice z Komunalnego Związku Celowego Gmin Pomorza Zachodniego "Pomerania".

NIŻSZE DOCHODY

Minister finansów zmniejszył gminie Bobolice subwencję ogólną i udział gminy w podatku dochodowym od osób fizycznych o ok. 250.000,00 zł, co spowodowało zmiany w budżecie gminy na 2001 rok.

Bulwersujące jest również obniżenie części subwencji oświatowej o ok. 90.000,00 zł.

W związku z tą sytuacją Zarząd podjął decyzję o zwiększeniu liczby uczniów w klasach, również w mniej licznych szkołach dokonano łączenia klas i tak np. klasę 0 połączono z kl. 1, klasę II z III, klasę IV z V lub V-VI, w zależności od liczby uczniów w danej szkole.

Zasadność podjęcia takiej decyzji wynika również z rozporządzenia MEN, które mówi, iż minimalna liczba uczniów w oddziale wynosi 26 w mieście i 18 na wsi. "Na razie nie chcemy dopuścić do zamknięcia szkół i zwolnień nauczycieli" - mówi zastępca Burmistrza **Krzysztof Grodek**.

Z OBRAD ZARZĄDU MIEJSKIEGO

W kwietniu Zarząd podjął cztery uchwały, a dotyczyły one:

- dofinansowania zakupu stolów tenisowych dla Zespołu Szkół Publicznych w Bobolicach - kwota 500,00,
- powołania komisji ds. sprawdzenia szczelności zbiorników odpływowych na terenie Miasta i Gminy Bobolice,
- powołania komisji ds. ładu i porządku na terenie miasta i gminy Bobolice,
- wyrażenia woli przystąpienia Miasta i Gminy Bobolice do Stowarzyszenia Gmin Polskich Euroregionu Pomerania.

DANE Z USC

Wraz ze zbliżającą się wiosną wśród mieszkańców naszej gminy kwitnie miłość, w kwietniu zawarto cztery związki małżeńskie.

Zarejestrowano 5 urodzeń. Na zawsze odeszły od nas trzy osoby.

Paczki na Wielkanoc

Z okazji Świąt Wielkanocnych burmistrz Ireneusz Kozłowski zadbał o to, aby rodziny znajdujące się w trudnej sytuacji materialnej otrzymały paczki żywnościowe. Dzięki własciwym działaniom dostało je 50 rodzin. Darczyńcą produktów było Przedsiębiorstwo Rolno-Przemysłowe BOBROL w Opatów-ku.

Wyrazy uznania i podziękowania należą się również pracownikom Urzędu **Renacie Tomczak i Marzenie Wolin**, które poświęciły swój przedświąteczny czas po to, aby dostarczyć paczki.

Groźnie na drogach

Zmora mieszkańców Bobolic jest organizacja ruchu drogowego. Gdy tylko zacznie przyświecać słońce trudno przejść na drugą stronę ulicy, zwłaszcza Koszalińskiej, graniczy to wręcz z cudem. Miejscowi kierowcy korzystają "ze skrótów", aby włączyć się do ruchu, a pozostali wytrwale czekają na "uprzejmość" kierowców jadących drogą z pierwszeństwem przejazdu.

Dużo by można mówić o kulturze kierowców, którzy w stanie nietrzeźwym wsiadają za kierownicę stwarzając zagrożenie dla pozostałych użytkowników dróg.

Przykładem nierozwagi są dwa wypadki drogowe do których doszło na terenie gminy.

Pierwszy wydarzył się na trasie Mostowo - Drzewiany, w pobliżu miejscowości Kurki. Nietrzeźwy kierowca uderzył w drzewo w wyniku czego 2 osoby zginęły na miejscu, 1 w drodze do szpitala a dwóch pozostałych pasażerów z lekkimi obrażeniami zostało odwiezionych do szpitala.

Do drugiego wypadku doszło na trasie Bobolice - Ujazd, w pobliżu miejscowości Chlebowo. Nietrzeźwy kierowca uderzył w drzewo, w wyniku czego kierowca i pasażer zostali odwiezieni do szpitala.

ŚWIĘTO MIASTA I GMINY

Wstępnie ustalono termin obchodów Dni Bobolic. Odbędą się one w dniach 22 - 24 czerwca 2001r.



Europejskie partnerstwo

Koszalin należy do grona miast, które podejmują wiele działań promujących partnerstwo europejskie oraz budowanie zjednoczonej Europy. Wyrazem uznania dla tych działań społeczności lokalnej są zaszczytne wyróżnienia Rady Europy: Dyplom (1998), Honorowa Flaga Rady Europy (1999) oraz Honorowa Tablica Europy, którą Koszalin otrzymał w ostatnich dniach kwietnia br. decyzją Podkomitetu ds. Nagród Europejskiej Rady Europy. Ostatnie wyróżnienie cieszy tym bardziej, że Koszalin otrzymał je jako jedyny polski samorząd i to dwa lata wcześniej niż określają to rygorystyczne procedury unijne. - To dowód, że jesteśmy miastem europejskim, dobrze postrzeganym i ocenianym na zewnątrz. Honorowa Tablica Rady Europy potwierdza, że dobrze zarządzamy i gospodarujemy miastem, które wychodzi aktywnie na zewnątrz regionu oraz kraju i co najważniejsze osiąga na tym polu sukcesy - uważa prezydent Henryk Sobolewski

Wieloletnia współpraca

Międzynarodowe uznanie dla Koszalina nie przyszło nagle. Od kilkunastu lat mieszkańcy Koszalina aktywnie współpracują z miastami partnerskimi a Neubrandenburgiem i Neumünster (Niemcy), dzielnicą Berlin-Schöneberg (Niemcy), Gładsaxe (Dania), Seinajöki (Finlandia), Bourges (Francja), Roermond (Holandia), Lida (Białoruś), Żytomierz (Ukraina). Najdłużej, bo ponad 30 lat, trwa współpraca z Neubrandenburgiem. Wyznacza ją intensywna wymiana kulturalna i sportowa. Do Neubrandenburga wyjeżdżają uczniowie koszalińskich szkół oraz delegacje zakładów pracy. I odwrotnie. Kilka tygodni temu w Koszalinie przedstawiciele władz podpisali trójstronne porozumienie (Neubrandenburg, Gładsaxe i Koszalin), w którym przyjęto program współpracy na dwa najbliższe lata. Tradycją już stało się wspólne uczestnictwo w organizowanych cyklicznie imprezach takich jak np. w Maratonie Jeziora Tollen, Sympozjum Grafiki Barwnej w Neubrandenburgu, międzynarodowych turniejach piłki ręcznej i nożnej młodzieży.

Od 1990 roku trwa również współpraca Koszalina z Neumünster. Umowy podpisane przez władze obu miast szybko zostały wypełnione treścią przez młodzież szkół średnich. Poprzez ludzi zbliżają się kultury, padają stereotypy. Trwa intensywna nauka języków.

Przyjaźń z Berlinem - Schönebergiem przypieczętowano we wrześniu 1995 roku kiedy to władze samorządowe podpisały umowę. Efektem dotychczasowej współpracy jest m. in. seminarium pn. "Dzień Koszalina w Berlinie". Podczas wystawy w berlińskim ratuszu przybliżono Koszalin mieszkańcom i firmom nie-

mieckim. Zaprezentowano osiągnięcia naukowe uczelni koszalińskich i warunki do inwestowania w naszym mieście.

Obok Neubrandenburga najstarszym partnerem naszego miasta jest duńskie Gładsaxe. Oprócz oficjalnych spotkań władz miasta kontakty wypełniają przede wszystkim uczniowie szkół.

Ostatnio nabrały nowego impulsu kontakty z francuskim Bourges. W ubiegłym roku w Koszalinie i Bourges podpisano "Kartę Zbliżniczenia" Jej efektem jest duże zainteresowanie Koszalinem francuskich biznesmenów. Rozwinięto kontakty branżowe. Pomaga w nich Kolegium Języka Francuskiego w Koszalinie oraz Uniwersytecki Instytut Kształcenia Nauczycieli (IUFM) w Bourges.



Robert Antretter, honorowy członek Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy wręcza prezydentowi Sobolewskiemu podczas uroczystej Sesji Rady Miejskiej w 1999 roku Honorową Flagę Rady Europy.

Zdjęcie J. Witkowski

Koszalin współpracuje również z położonym daleko na północy fińskim Seinajöki. Od 1992 roku, co dwa lata organizowane są przez Towarzystwo Przyjaźni Fińsko - Polskiej i Związek Miast Polskich konferencje miast bliźniaczych Finlandii i Polski. Podczas spotkań dyskutuje się na temat rozwoju gmin w regionie Morza Bałtyckiego, ochrony środowiska, a także współpracy gospodarczej, strategii żywienia gospodarczego gmin w regionie.

Współpracują ze sobą Zespół Szkół Zawodowych Nr 1 im. Mikołaja Kopernika w Koszalinie oraz Lycee Professionnel w Bourges.

Wiele osób podkreśla, że w kontaktach z miastami partnerskimi pojawiła się zupełnie nowa jakość. - Dzieje się tak ponieważ staramy się odejść od kontaktów władz na rzecz bezpośrednich spotkań pomiędzy środowiskami, zakładami pracy, młodzieżą. To przynosi lepsze efekty.

Społeczeństwo chce wiedzieć



na co przeznaczane są pieniądze, które wypracowuje - wyjaśnia prezydent miasta.

Jak prezydent z ambasadorem

O tym, że pieniądze podatników nie są w Koszalinie "przejadane", lecz służą międzynarodowej i krajowej promocji miasta, budowaniu rzetelnej informacji na temat czekającej nas integracji z Unią Europejską, świadczy zrealizowana inicjatywa prezydenta Henryka Sobolewskiego, który jest autorem powołania w Koszalinie Regionalnego Centrum Informacji Europejskiej. - Powstanie Centrum ma dla miasta nie tylko wielkie znaczenie promocyjne. Stanowi nasz wkład w proces integracji z Unią Europejską. Poprzez szerokie informowanie społeczności lokalnej placówka pełni ważną rolę edukacyjną - uważa prezydent, który przekonał do swojej koncepcji tak koszalińskich radnych, jak i Roberta Antrettera, Honorowego Członka Zgromadzenia Parlamentarnego Rady Europy. To z jego rąk prezydent oraz przewodniczący rady miejskiej, otrzymali nadaną miastu jednogłośnie Honorową Flagę Rady Europy, Wraz z symbolem zjednoczonej Europy przekazanym podczas uroczystej sesji Rady Miejskiej, w mieście pozostała przyjaźń Ambasadora, który systematycznie wspiera starania naszego miasta na forum międzynarodowym. Przez informację do Europy

Otwarcie ośrodka - 5 kwietnia 2000 roku - unaocznilo wielu osobom, że w Koszalinie mimo utraty statusu wojewódzkiego coś się dzieje, władze nie załamały rąk. Ośrodek udowodnił, że tak naprawdę wszystko zależy od ludzi, ich inicjatywy i konsekwencji. - Szybko okazało się jak wielkie jest zapotrzebowanie społeczne na aktualną informację o procesie i aspektach integracji Polski z Unią Europejską - mówi Katarzyna Szłapka, kierownik Regionalnego Centrum Informacji Europejskiej. - Staramy się poprzez różne formy naszej działalności spowodować wzrost zainteresowania społeczeństwa tematyką integracji i problematyką europejską. Sądzę, że nam się to udaje.

O tym, że taka działalność jest potrzebna świadczą prowadzone przez pracowników Centrum lekcje w szkołach, liczne odwiedziny studen-

tów. Szczególnym zainteresowaniem cieszy się tematyka aktualnego stanu negocjacji akcesyjnych, konsekwencje wejścia Polski do Unii Europejskiej, funkcjonowanie instytucji wspólnotowych, programy pomocowe, prawodawstwo i informacje o dostosowaniu polskiego prawa informacyjnego (oferty, targi).

- Ruszyliśmy z nową ofertą działań informacyjno-edukacyjnych. Planujemy uruchomienie w siedzibie RCIE cotygodniowych konsultacji dla osób i przedsiębiorstw zainteresowanych współpracą na rynkach UE, zwłaszcza Niemiec. Tematyka doradztwa obejmie m.in. poszukiwanie partnera do współpracy, rozpoznanie stanu potencjalnego partnera, sporządzanie kontraktów, przepisów prawnych, windykacji należności, organizacji firmy na terenie Niemiec - informuje K. Szłapka.

Koszalin miastem europejskim

O tym, że Koszalin należy do grona miast europejskich świadczą, oprócz niewątpliwie zaszczytnych wyróżnień społeczności międzyna-

dowej, intensywnie prowadzone prace infrastrukturalne i strukturalne, które mają w konsekwencji doprowadzić do pełnej realizacji koncepcji miasta przyjaznego mieszkańcom. - Wymaga to umiejętnego dzielenia środków budżetu miasta, w taki sposób aby pogodzić potrzeby związane z remontami dróg, elewacji, chodników z oczekiwaniami społecznymi, potrzebami rodzin, niskimi płacami. Jest to niezwykle trudne zadanie w sytuacji, gdy rząd nakłada na nas coraz więcej obowiązków, nie zapewniając na ten cel środków - podsumowuje prezydent H. Sobolewski. Jego zdaniem koszalinianie nie muszą mieć kompleksów wobec Europy. Ich miasto jest bowiem zarządzane sprawnie, funkcjonuje na dobrym poziomie. Nie oznacza to oczywiście, że w Koszalinie brakuje problemów. - Te staramy się rozwiązywać na bieżąco. To, że się to udaje jest efektem współpracy wielu osób i firm. A efekt tej kooperacji widać na naszych ulicach, w gospodarce komunalnej, która nie odbiega od innych samorządów europejskich. Koszalin w tej sferze jest już z pewnością miastem europejskim.

10 maja br. wiceprezydent Mieczysław Załuski przebywał w Berlinie Tempelhof -Schöneberg - jednym z 8 miast partnerskich Koszalina, którego władze zorganizowały spotkanie wszystkich miast partnerskich tej zabytkowej dzielnicy Berlina.

Koszalin współpracuje z Schönebergiem od września 1995 roku, kiedy to władze samorządowe podpisały umowę partnerską. Ponieważ jednak 1 stycznia 2001 roku w Berlinie przeprowadzono reformę terytorialną w wyniku

rykanów po blokadzie Berlina i utworzeniu mostu powietrznego. Dzwon do dzisiaj stanowi symbol wolności i jedności Niemiec.

Podczas spotkania wiceprezydent **Mieczysław Załuski** rozmawiał z samorządowcami niemieckimi oraz

Wiceprezydent w Berlinie

której dotychczasowa dzielnica Schöneberg została połączona z drugą - Tempelhof, nowy partner Koszalina nosi od kilku miesięcy nazwę - Tempelhof - Schöneberg. Zmieniły się również jego władze.

Współpraca pomiędzy naszymi samorządami przybierała różne formy. Między innymi przy udziale Ambasady RP w Berlinie samorządowcy zorganizowali w 1997 roku seminarium "Dzień Koszalina w Berlinie", który przybliżył nasze miasto Berlińczykom. Władze Koszalina uczestniczyły również w ważnym wydarzeniu roku 2000 jakim było uruchomienie na wieży ratusza w Schönebergu wyremontowanego Dzwonu Wolności, który mieszkańcy Berlina otrzymali w darze od 16 milionów Ame-

politykami zaprzyjaźnionych z zabytkową dzielnicą Berlina samorządów na temat m.in. polityki młodzieżowej, przestępczości młodocianych, narkomanii, środków komunalnych przeznaczanych na zwalczanie bezrobocia, integracji imigrantów, roli kultury i sztuki.

Warto przypomnieć, że kontakty i współpraca Koszalina z europejskimi samorządami zostały przed kilkoma dniami nagrodzone przez Radę Europy trzecim już wyróżnieniem - Honorową Tablicą Europy. Jesteśmy jedynym polskim miastem, które zostało w tym roku uhonorowane tak wysokim wyróżnieniem, które świadczy, że mieszkańcy Koszalina znakomicie wpisują się w ideę budowy zjednoczonej Europy.



Uchwały Rady Gminy

W kwietniu 2001 roku odbyła się XXIX Sesja Rady Gminy w Manowie, w trakcie której podjęto 8 uchwał, a wśród nich uchwałę w sprawie rozpatrzenia sprawozdania z wykonania budżetu za 2000 rok.

Dochody budżetu wyniosły w 2000 roku 7.454.693 zł co stanowi 97,5% dochodów planowanych. Z kolei wydatki budżetu wyniosły 7.696.300 zł co stanowi 89,5% planowanych wydatków. Budżet ostatecznie zamknął się wynikiem stanowiącym niedobór budżetowy w wysokości 241.607 zł.

Kolejną uchwałą Rada udzieliła Zarządowi absolutorium za wykonanie budżetu 2000 roku.

Postanowiono zaciągnąć kredyt w wysokości 500.000 zł, na realizację planowanych w budżecie gminy zadań inwestycyjnych i wydatków bieżących, uchylić uchwałę w sprawie opłat administracyjnych za czynności urzędowe nie objęte przepisami o opłacie skarbowej, nie wyrazić zgody na rozwiązanie stosunku pracy z radnym **Zbigniewem Wysokim** - pracownikiem Centrum Kształcenia Ustawicznego w Boninie.

Kolejną uchwałą dotyczyła sprzedaży nieruchomości. Działka w planie zagospodarowania przestrzennego gminy przeznaczona jest pod budowę stacji paliw, usługi rzemieślnicze, turystyczne, sportowe, motoryzacyjne

"Europa bez granic"

5 maja w Szkole Podstawowej w Rosnowie po raz kolejny odbył się "Dzień Europejski". Uroczystość rozpoczęto odśpiewaniem "Ody do radości" i występem studentów BWSH. Ci młodzi ludzie przyjechali studiować do Polski z Litwy i Ukrainy. Nauczyli nas pięknej ukraińskiej piosenki. Zaproszeni goście próbowali śpiewać z młodzieżą. A przyznać trzeba - mają głosy.

Rozśpiewani przystąpiliśmy do konkursów o tematyce europejskiej. Jednocześnie odbywała się prezentacja komputerowa "Podróż po Europie", którą przygotowali Julita i Romuald Lachowscy. Rozstrzygnięto konkurs plastyczny na herb Rosnowa oraz na najciekawszą zagadkę o państwach europejskich. Atrakcją dnia były "Przeboje ostatnich lat". Wśród europejskiego repertuaru znalazły się piosenki polskie i one wygrały. Na korytarzach szkoły wykonano dekoracje prezentujące państwa Unii Europejskiej. Obok można było degustować potrawy charakterystyczne dla danego państwa, jak np. pizzę włoską, czy naleśniki z hiszpańską marmoladą i owoce południowe. Nawet szwedzkie "kanapki nauczyciela" szybko spożyto. Ten europejski, sobotni dzień zorganizowała Teresa Kozłowska - nauczycielka historii i społeczeństwa w tujejszej szkole oraz Zbigniew Trojanowski - pracownik ODR-u w Koszalinie i Rady Gminy Manowo.

Elżbieta Parchimowicz

Dane z USC (kwiecień)

- Urodzenia - 6
- Małżeństwa - 4
- Zgony - 4

Amt Ziethen - Manowo

27 kwietnia gościliśmy delegację z Niemiec - okręg Amt Ziethen. Wizyta ta była poprzedzona wcześniejszymi uzgodnieniami w zakresie możliwości współpracy na płaszczyźnie kulturalnej, edukacyjnej i administracyjnej. Wśród przedstawicieli ze strony niemieckiej mieliśmy przyjemność gościć **Iris Hartje** - sze-

fową okręgu Ziethen, **Eckharda Stöwhasa** - sekretarza Urzędu Ziethen. Wstępnie złożone deklaracje współpracy realizowane będą poprzez wspólne projekty współfinansowane ze środków UE. Podczas wizyty pokazaliśmy Gościom Ośrodek Kultury i Sportu w Wyszewie, szkoły podstawowe, przedszkola. Największymi ciekawostkami były wizyty w jednostce wojskowej w Zegrzu i



na strzelnicy myśliwskiej. W czerwcu br. planowana jest re wizyta w Niemczech w celu podpisania umowy o wzajemnej współpracy.

Pamiątkowe zdjęcie podczas wizyty delegacji niemieckiej

opr. B. Górka



Wymieniamy doświadczenia

Z Henningiem Fougtem - burmistrzem HVIDEBAEK rozmawia Hilary Kubsch

Czy podoba się Panu gmina Mielno ?

Oczywiście, macie doskonałe położenie, cała gmina rozciąga się wzdłuż morza. Choć widać, że macie jeszcze dużo do zrobienia, dotyczy to szczególnie centrum Mielna. Ogólnie rzecz biorąc, podoba mi się. Zwiedzaliśmy wszystkie miejscowości, wszędzie widać wiele ładnych, zadbanej domów i ośrodków wczasowych. Jest kolorowo i sympatycznie.

Proszę scharakteryzować swoją gminę.

Zarówno pod względem liczby ludności, jak i obszarem zbliżona jest do Mielna. Mamy około 5500 mieszkańców i ok. 90 km kwadratowych. W gminie dominuje rolnictwo, przede wszystkim produkcja roślinna (zboża i buraki cukrowe).

W czyjej gestii, w Danii, jest służba zdrowia, kultura, sport?

Służba zdrowia jest finansowana przez powiat i jest bezpłatna, pacjenci płacą tylko za leki. Kultura i sport leżą w gestii gminy. Finansujemy w całości tę działalność.

Na jakich płaszczyznach nasze gminy współpracują ?

Najbardziej widoczna współpraca przejawiała się między młodzieżą ze szkół. Jednego roku nasza młodzież przyjechała do waszej gminy, a następnego roku wasza młodzież przyjechała do nas. W ostatnim okresie te kontakty nieco osłabły, ale wszystko jest na dobrej drodze. W porozumieniu między naszymi gminami, które podpisałyśmy, zawarłyśmy tę formę współpracy.

Jakie jeszcze nowe formy współpracy

czy nawiązaliśmy ?

W moim przekonaniu wymiana doświadczeń jest istotnym elementem tej współpracy. Ciekawi jesteśmy, jak wy sobie radzicie, jako samorząd. Na ile udaje się wam zaangażować do współzrządzenia społeczeństwo lokalne? Jak wygląda edukacja mieszkańców, w zakresie przemian demokratycznych? Jakie stosujecie formy dialogu ze społeczeństwem? Na tym polu możemy się nawzajem wiele nauczyć. Czy są wymierne efekty współpracy? Trudno to zmierzyć, myślę że są. Powiem panu taką drobnostkę. Otóż zwiedzając kiedyś przedszkole w Mielnie spodobała się nam przebiegalnia czy szatnia dla dzieci. Wprowadziliśmy ten system u nas, ku ogólnemu zadowoleniu.

Czy mieszkańcy Waszej gminy przyjeżdżają do nas na wypoczynek ?

Jak do tej pory, rzadko zaglądną w te strony. Myślę, że dzięki naszym kontaktom, zachęcimy mieszkańców gminy HVIDEBAEK do odwiedzania i wypoczynku w mieleńskiej gminie. Ja osobiście byłem u was pięć razy. Jesteście gościnni i uprzejmi. Niech tylko pogoda dopisze, to na pewno zobaczycie w Mielnie samochody z duńską rejestracją.

Macie swoją gazetę lokalną ?

Nie dorobiliśmy się własnej gazety tak jak Mielno. Może w przyszłości się uda. Natomiast mamy własną telewizję kablową, która codziennie emituje kilkogodzinny program. Na przykład sesje Rady Gminy są transmitowane na żywo. W Danii jesteśmy jedną z nielicznych gmin, która posiada własną telewizję.

Dziękuję za rozmowę



Goście z Hvidebaek w towarzystwie radnych z gminy Mielno

ABSOLUTORIUM W KIESZENI

Obrady 40 sesji Rady Gminy przeszły do historii. W kuluarach było niespokojnie, zapowiadało się na ostrą dyskusję, ale nie było tak groźnie. Powodem zapowiedzi ataków opozycji na Zarząd Gminy było niewykonanie budżetu za rok 2000.

Sprawozdanie zamyka się następującymi kwotami:

Dochody ogółem: plan 17.640.081,-zł
wykonanie 15.171.531,-zł

Wydatki ogółem:

plan 22.651.333,-zł
wykonanie 19.941.407,-zł

Taki stan rzeczy Zarząd uzasadnił przyczynowo. Po pierwsze budżet był przygotowany do realizacji przez Zarządcę Komisarzycznego i był mało realny, na co na zebraniach konsultacyjnych zwracano uwagę. Po drugie niekorzystna koniunktura na rynku nieruchomości. Nie wykonano planu sprzedaży, co uniemożliwiło realizację zadań inwestycyjnych. Po trzecie. Zarząd funkcjonował dopiero od lipca 2000 r.

Wykonanie budżetu pozytywnie oceniła Regionalna Izba Obrachunkowa w Szczecinie.

W jawnym głosowaniu, za udzieleniem absolutorium głosowało 12 radnych, przeciw 6.

Ponadto Rada Gminy przyjęła m.in. sprawozdanie z działalności Straży Gminnej i Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Mielnie za 2000 r

Hk

NADZIEJA DLA ŁAZ

Przedstawiciele Społecznego Komitetu Budowy Kanalizacji Sanitarnej z Łaz, spotkali się 24 kwietnia br z członkami Zarządu Gminy.

Wieloletnie oczekiwania mieszkańców i właścicieli ośrodków wczasowych na skanalizowanie Łaz, nabierają realnych kształtów.

Na zlecenie Urzędu Gminy wykonano dokumentację techniczną. Udział własny społeczeństwa Łaz w kosztach ma stanowić 20%, tj. 1,2 mln zł. Czas realizacji inwestycji - 3 lata.

Członkowie Społecznego Komitetu zaakceptowali wysokość kosztów, jakie mają ponieść mieszkańcy.

Wójt Gminy Zbigniew Choiński poinformował, że kolejne czynności związane z rozpoczęciem zadań, można rozpocząć po zarejestrowaniu w sądzie Społecznego Komitetu. Po zapewnieniu środków, będzie można ogłosić przetarg i rozpocząć prace jeszcze raz

Hk



Absolutorium za 2000 rok

Rada Miejska przyjęła sprawozdanie z dochodów i wydatków budżetu gminy za 2000 rok oraz udzieliła absolutorium Zarządowi Miejskiemu.

- *To był trudny rok pod względem finansowym* - powiedział burmistrz, **Grzegorz Lipski**, w sprawozdaniu z wykonania budżetu za ubiegły rok. - *Nie otrzymaliśmy w terminie pieniędzy z budżetu państwa na wydatki, które należą do obowiązków państwa. Musieliśmy wypłacić należne zasiłki z opieki społecznej oraz wynagrodzenia dla nauczycieli, wynikające z nowej Karty Nauczyciela, pieniędzmi z własnych dochodów. Niekorzystnie na dochody gminy wpłynęła wiosenna susza.*

Współpraca z Gedern

Jedenastu strażaków, członków jednostek OSP istniejących w gminie, wyjechało do Gedern, niemieckiego miasta, z którym ponad rok Polanów nawiązał współpracę. Była to rewizyta, gdyż strażacy z Gedern byli w Polanowie we wrześniu ubiegłego roku. Strażakom towarzyszył burmistrz, **Grzegorz Lipski**. W trakcie pobytu burmistrza w Gedern został podpisany list intencyjny o dalszej współpracy pomiędzy obu miastami. Ustalono między innymi, że na Dni Europy do Polanowa z Gedern przyjedzie stuosobowa grupa. W jej skład wejdzie 35 osobowa grupa młodzieży, 20 osobowa orkiestra dęta, 8 strażaków, przedstawiciele firm niemieckich oraz przedstawiciele władz samorządowych.

Złot motocykli

Trwają przygotowania do XIII Złotu Motocykli Polanów '2001. Honorowy patronat nad złotem objął marszałek województwa zachodniopomorskiego, Józef Jerzy Faliński. Podczas zlotu wystąpią zespoły bluesowe i rockowe, Krzysztof Skiba i Komo Show, przewidziano wiele konkursów sportowych, pokazy sztucznych ogni, parada motocykli, przelot balonem. Złot będzie trwał w dniach 6-8 lipca.

Porady bez kosztów

W każdy czwartek w godzinach przedpołudniowych w Polanowie czynny jest punkt konsultacyjny Powiatowej Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Specjaliści udzielający porad z zakresu dojrzałości szkolnej, wyboru za-

wodu, logopedii, przyjmują dzieci ze szkół podstawowych i gimnazjum w lokalu Centrum Wspierania Rodziny. Rodzice nie muszą jeździć z dziećmi po poradę do Koszalina i wydawać pieniądze na bilet.

Pracownia informatyczna w Żydowie

Dzięki poparciu samorządu Gedern gmina Polanów otrzymała pieniądze w wysokości 50 tysięcy złotych z Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej na zakup wyposażenia do pracowni informatycznej w Szkole Podstawowej w Żydowie. Pracownia zostanie uruchomiona z początkiem nowego roku szkolnego.

Informacje agroturystyczne

Zakupiono część sprzętu dla organizowanego punktu informacji agroturystycznych gospodarstw i ich klientów. Zostanie on wyposażony w zestawy komputerowe, kserograf, łącza telefoniczne, meble. Wyposażenie zakupiono z funduszy europejskich oraz Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska. W punkcie będą gromadzone informacje dotyczące standardu gospodarstw agroturystycznych znajdujących się na terenie gminy i w najbliższej okolicy, zakresu świadczonych usług, cen, wolnych miejsc, foldery, mapy i inne materiały informacyjne. Właściciele gospodarstw agroturystycznych będą mogli też korzystać z punktu informacyjnego dla poszerzania wiedzy z zakresu funkcjonowania agroturystyki.

Zakończenie kursu



Uroczysty charakter miało zakończenie kursu dla organizatorów gospodarstw agroturystycznych. Świadectwa absolwentom wręczali wicemarszałek województwa, **Henryk Rupnik** oraz starosta koszaliński, **Edward Wojtalik**. Naukę na kursie rozpoczęło 30 osób, ukończyło 29. Został on zorganizowany dzięki wygraniu przez gminę Polanów konkursu w województwie zachodniopomorskim na program aktywizacji turystycznej regionu. Finansowany był przez Duńczyków, Wojewódzki Urząd Pracy i Wojewódzki Fundusz

Ochrony Środowiska. Teraz należy oczekiwać rezultatów kursu - powstania nowych gospodarstw agroturystycznych.

Wiadomość z ostatniej chwili: program "Ekoturystyka w gminie Polanów" został decyzją Rady Programowej Krajowego Urzędu Pracy wyłoniony do prezentacji 22 czerwca 2001 r. na ogólnopolskiej konferencji. Konferencja nosi tytuł: **"Programy na rzecz rynku pracy i przeciwdziałania bezrobociu finansowane spoza Funduszu Pracy: Stan - Perspektywy - Dobre Praktyki"**.



Absolutorium udzielone

Podczas sesji Rady Miejskiej w Sianowie, która odbyła się dnia 27 kwietnia 2001 roku najważniejszymi sprawami było przyjęcie przez Radę sprawozdania z wykonania budżetu za 2000 r. oraz udzielenie absolutorium z wykonania budżetu. Rada postanowiła przy jednym głosie wstrzymującym się, udzielić Zarządowi absolutorium.

Ponadto Rada podjęła uchwały:

- o przystąpieniu do współpracy z Niemiecką gminą Wöhrden,
- o powołaniu składu osobowego komisji konkursowej w sprawie wyboru dyrektora SP Nr 2 w Sianowie oraz regulaminu wyboru dyrektora,
- ustalającą maksymalne opłaty za wywóz odpadów komunalnych,
- zmieniającą statut Gminy Sianów,
- zmieniającą regulamin organizacyjny Urzędu Gminy i Miasta w Sianowie,
- zmieniającą budżet gminy na 2001 rok,
- dokonującą wyboru członka Komisji Rolnej z poza Rady,
- dokonującą wyboru przedstawiciela gminy Sianów w Stowarzyszeniu Gmin Polskich Euroregionu "Pomerania"

Decyzje Zarządu

Zarząd Gminy i Miasta w Sianowie w ostatnim czasie obradował kilkakrotnie: **18 kwietnia 2001 roku** - głównym tematem posiedzenia było zatwierdzenie wyników przetargu na remont dróg gminnych gruntowych. Ponadto Zarząd rozpatrywał sprawy gospodarki gruntami i inne sprawy bieżące.

W dniu 25 kwietnia - Zarząd zaakceptował projekt uchwały Rady Miejskiej w sprawie przystąpienia do Stowarzyszenia Koszaliński Bank Żywności w Nowych Bielicach, - popart starania MGOPS w sprawie utworzenia środowiskowego domu pomocy w obiekcie byłego ZOZ.

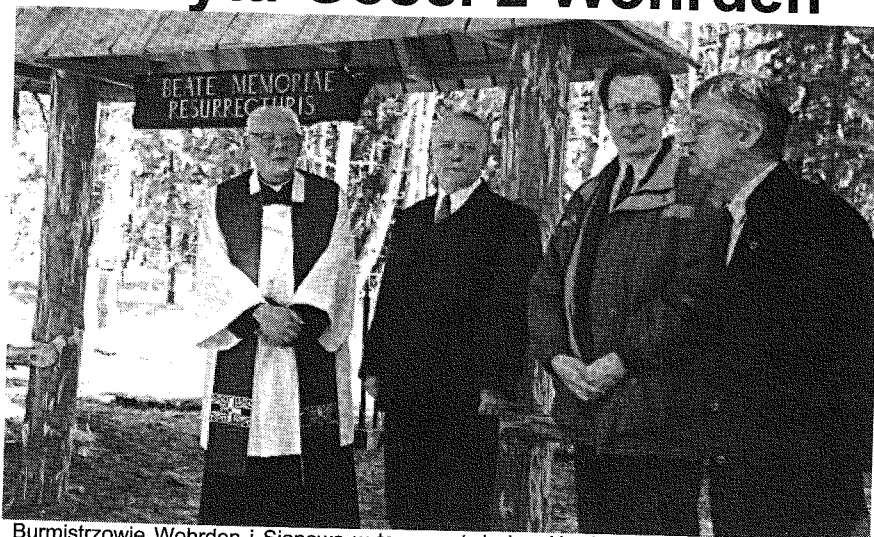
Na wniosek dyrektora ZB ABK Zarząd wyraził zgodę na umorzenie odsetek od zaległości czynszowych w sytuacji gdy najemca do 31.05.2001r. ureguluje należność główną.

Zarząd zapoznał się i wstępnie zaakceptował propozycję programu obchodów Dni Ziemi Sianowskiej przedstawiony przez **Krystynę Sak**.

9 maja Zarząd Gminy i Miasta między innymi postanowił przeznaczyć 25.000 zł z rezerwy budżetowej na remont dachu szkoły podstawowej w Suchej Koszalińskiej, jak również o wykonaniu remontu dachu i elewacji Szkoły Podstawowej Nr 1 w Sianowie.

Na wniosek Komisji Gospodarczej Rady Miejskiej Zarząd przyjął zasady określające kolejność w jakiej nastąpią zmiany planu zagospodarowania przestrzennego gminy.

Wizyta Gości z Wöhrden



Burmistrzowie Wöhrden i Sianowa w towarzystwie ks. Józefa Piszczana przed odnowionym cmentarzem byłych mieszkańców Sierakowa Sławieńskiego

W dniach 11-12 maja gmina Sianów gościła 18-osobową delegację przedstawicieli z niemieckiej gminy Wöhrden. Goście rozpoczęli swoją wizytę od odwiedzin odnowionego cmentarza byłych mieszkańców Sierakowa Sławieńskiego gdzie burmistrzowie - **Peter Schoof i Andrzej Jankowiak** złożyli kwiaty.

Następnie Niemcy zwiedzali zakłady na terenie naszej gminy: KPGO Karnieszewice, firmę "Dega", gospodarstwo rolne w Skibnie.

Po krótkim odpoczynku goście wraz z przedstawicielami naszej gminy spotkali się w Dworku w Osiekach, ażeby omówić perspektywy dalszej współpracy.

Rozmowy prowadzono w pięciu

tematycznych komisjach: kultury, oświaty i kościoła, samorządowej, gospodarczej, rolniczej, oraz komisji turystyki.

Po omówieniu najważniejszych zagadnień, które pozwoliły wypracować ramy dalszej współpracy, doszło do podpisania listu intencyjnego stanowiącego podwaliny dalszych związków pomiędzy naszymi gminami.

W liście zadeklarowano współpracę w następujących dziedzinach: administracji, pożarnictwa, oświaty i kultury, sportu, gospodarki i turystyki, nauki języków: polskiego i niemieckiego, rolnictwa i ochrony środowiska.

13 maja delegacja od rana zwiedzała naszą gminę. Kolejnej wizyty spodziewamy się już 9 czerwca na Dni Ziemi Sianowskiej.

DZIEŃ ZIEMI

Od 28-30 kwietnia, a także 2 maja trwały obchody DNIA ZIEMI, zorganizowane w gminie Sianów pod patronatem Urzędu Gminy i Miasta w Sianowie.

W obchodach tych uczestniczyły szkoły podstawowe: Nr 1 w Sianowie - liczba uczestników 50, Nr 2 w Sianowie - liczba uczestników 450, Suchej Koszalińskiej - liczba uczestników 80, w Sierakowie - liczba uczestników 70, w Szczeglinie - liczba uczestników 50, w Dąbrowie - liczba uczestników 182, a także sołectwo Karnieszewice - ok. 30 osób i Gimnazjum Gminne - liczba uczestników 60.

Gimnazjum Gminne poświęciło na obchody 4 dni DNIA ZIEMI, przeznacząc je na: walkę z hałasem, puszkoznaranie, imprezę p.n. "żyj aktywnie i zdrowo", wielki finał - konkurs pt. "Co nam zostało z tych dni"

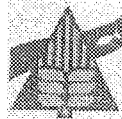
Szkoła Podstawowa w Sierakowie również zorganizowała konkursy i quizy:

na "Króla Śmiecia", na hasło, plastyczny. Szkoła Podstawowa Nr 1 w Sianowie przygotowała konkursy o tematyce ekologicznej.

Szkoła Podstawowa w Iwęcinie zorganizowała obchody Dnia Ziemi we własnym zakresie, przygotowała wiele konkursów i występów.

Wydano 1050 sztuk worków i 1300 par rękawic. Odbiorem napełnionych worków zajął się Zakład Budżetowy Administracji Budyneków Komunalnych w Sianowie oraz sołtys wsi Sieciemnin, a Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej w Koszalinie nieodpłatnie przyjęło odpady na wysypisko.

Sprzątano takie miejscowości jak: Sucha Koszalińska, Kleszcze, Osieki, Sierakowo, Ratajki, Sowno, Szczegolino, Dąbrowa, Sieciemnin, Karnieszewice oraz miasto Sianów (ul. Sienna), osiedle Słowackiego i Karnieszewickie, a także Park Miejski.



DECYZJE ZARZĄDU

1. Zarząd rozpatrzył ofertę kupna działki pod budowę parkingu.
2. Ustalono warunki konkursu na Dyrektora Gimnazjum w Świeszynie
3. Wybrano firmę „EXPO” z Koszalina do budowy dwóch zatok autobusowych i chodnika w Niedalinie
4. Rozstrzygnięto przetarg na remont dróg gminnych
- zarząd wybrał jako najkorzystniejszą firmę J.Ruchtama z Bobolic

I RADY

Kwietniowa sesja rady gminy poświęcona była sprawom ładu i porządku na terenie gminy oraz działalności komunalnej.

Podjęto uchwały:

1. W sprawie nabycia gruntu pod budowę parkingu
2. Uzupełniania składów osobowych komisji problemowych rady
3. Ogłoszenia konkursu na dyrektora gimnazjum
4. Przyjęcia sprawozdania z wykonania budżetu za 2000 r. oraz udzielania absolutorium zarządowi gminy.

Rada gminy po zapoznaniu się z opinią komisji Rewizyjnej i Regionalnej Izby Obrachunkowej przyjęła spr-

wozдание z wykonania budżetu, który zamknął się kwotą.

Dochody ogółem - 5.991.053

Wydatki - 6.009.567

Deficyt budżetowy w kwocie 18.514 zł został pokryty nadwyżką z lat ubiegłych. Rada głosami 11 za, 4 przeciw i 3 wstrzymujących udzieliła zarządowi absolutorium z wykonania budżetu za rok 2000.

KRONIKA POLICYJNA

Włamania - 4

Kradzieże - 5

Zniszczenie mienia - 1

Jazda po pijanemu - 1

USC ZANOTOWAŁ:

Zmarły - 4 osoby

Urodziło - 6

Śluby - 3

Dowody - 18

Zebrań sprawozdawczo - wyborcze Zarządu Gminy OSP w Świeszynie

Omówione zostały kierunki działania OSP na przyszłą kadencję oraz wybrano nowe władze: Prezesem Gminnego Zarządu OSP został **Roman Gorząd**. W skład Zarządu weszli: **J. Skrzecz** - wiceprzewodniczący, **K. Cakała** - wiceprzewodniczący, **L. Lewkowicz** - sekre-

tarz, **J. Marczak** - skarbnik, **H. Lubke** - Komendant Gminy, **Rys** - członek zarządu, **CZ. Kwiatkowski** - członek zarządu

SPORT I ROZRYWKA

2 maja w sali gimnastycznej w Zegrzu Pomorskim odbyła się I Gminna Spartakiada Trzecioklasistów.

Pomysłodawcą spartakiady jest nauczycielka ze Szkoły Podstawowej w Niedalinie, Ewa Magnecka, która była również współorganizatorką. Trzecioklasiści ze szkół podstawowych z terenu gminy rywalizowali w ciekawych sportowych, ruchowych i zręcznościowych konkurencjach, przy gromkim aplauzie koleżanek i kolegów. Po zakończonej walce pierwsze miejsce przypadło młodemu adeptom sportu ze szkoły w Zegrzu Pomorskim, którzy minimalnie wyprzedzili kolegów z Niedaliny. Trzecie miejsce zajęli uczniowie Szkoły podstawowej w Konikowie. Ogólnie formuła spartakiady wszystkim uczestnikom przypadła do gustu i na pewno w roku przyszłym nie zabraknie chętnych do zorganizowania podobnej imprezy, oczywiście przy pomocy Urzędu Gminy w Świeszynie.

Oprac. Grażyna Kudlik

PRZECIWIW PATOLOGIOM

W wielu przypadkach, twierdzenie, że "patologie społeczne były, są i będą"- przyjmuje się za swoiste usprawiedliwienie mało aktywnego nie zawsze zsynchronizowanego działania instytucji i organizacji powołanych do przeciwdziałania im i zwalczania. Zapomina się przy tym, że zakres występowania patologii jak i stopień deprawacji społeczeństwa zależy (poza ogólną sytuacją społeczno-gospodarczą) od postawy, zaangażowania i przemyślanego działania osób za ich przeciwdziałanie odpowiedzialnych. Niejednokrotnie, pomimo zaangażowania się wielu osób, szczególnie trudno jest osiągnąć pożądane efekty na terenie gmin wiejskich, w których część miejscowości stanowią wsie z tradycyjnym rolnictwem indywidualnym, część to miejscowości z dominującą lub wyłącznie występującą gospodarką wielkotowarową (byłe SHR-y, POHŻ-ty). Wynika to z odrębnego stylu życia tych społeczności. Mając na uwadze brak miejsc pracy na wsi, utrudniony dostęp młodzieży do nauki,

brak dla niej atrakcyjnej oferty spędzania wolnego czasu - szczególną uwagę i zainteresowanie należy poświęcić młodemu pokoleniu, które w wielu przypadkach nie widziało pracujących rodziców i rodzeństwa. Ma w zasięgu ręki - na co dzień- negatywne wzorce postępowania i łatwy dostęp do używek. Jedynie wielokierunkowe działanie może przynieść zamierzone efekty w dającym się przewidzieć czasie.

Podstawowe kierunki działania

W zakresie skutecznego przeciwdziałania i zwalczania bezrobocia oraz aktywizacji lokalnych społeczności: **Rozwijanie sfery usług**, w tym agroturystyki, w rolnictwie- tworzenie grup producenckich - specjalizujących się np. w produkcji wypromowanej i poszukiwanej na rynku rodzimej hodowli ziemniaków "Bryza", (wyhodowana w ówczesnym SHR Strzeżęcino), w formie różnorodnych zachęt do otwierania małych firm produkcyjnych, **prowadzenie systematycznych szkoleń kwalifikacyjnych**, w tym pozwalają-

cych na zdobycie dodatkowego zawodu o specjalnościach poszukiwanych na rynku pracy (są takie),

tworzenie różnorodnego rodzaju zachęt do otwierania się lokalnych społeczności i aktywnego włączania w życie społeczne danej miejscowości. Cel ten można osiągnąć poprzez pomoc organizacyjną i inną mającą w pierwszej kolejności poprawę życia, następnie estetyzację otoczenia i organizacji życia społecznego.

W zakresie organizacji czasu wolnego ze szczególnym uwzględnieniem młodzieży oraz zachęcenie jej do aktywnego w nim udziału.

Cel ten można osiągnąć poprzez organizację czasu wolnego zgodnie z najnowszymi trendami, np. "kawiarenki internetowe", które są szczególnie atrakcyjne dla młodzieży - organizowanie specjalistycznych kursów w sferach życia mało do tej pory zagospodarowanych (plastyka) - uwrażliwianie społeczności. Pozyskiwanie do współorganizacji czasu wolnego stowarzyszeń, organizacji, instytucji, fundacji działających poza i ponad obszarem gminy.

Józef Rutkowski

Podróże kulturalne

Czytając Żelaznego

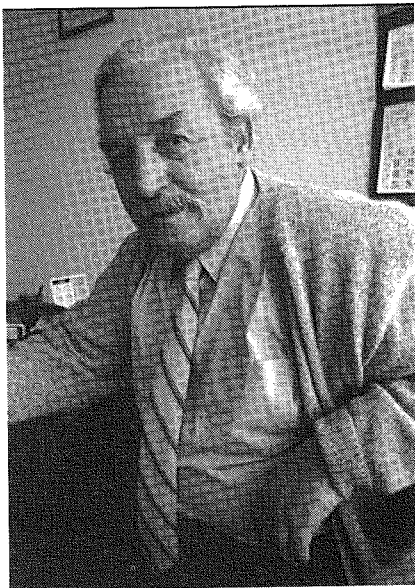
Jerzy Żelazny - urodził się 1933 roku w Cichem w województwie toruńskim. Studiował filologię polską na Uniwersytecie im M. Kopernika w Toruniu. Wieloletni pracownik placówek upowszechniania kultury, m.in. dyrektor Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Polanowie, a także autor monodramów i scenariuszy pisanych dla teatru amatorskiego oraz reżyser spektakli teatralnych. Obecnie na emeryturze. Prezes koszalińskiego oddziału Związku Literatów Polskich.

Autor powieści: *"Taniec błaznów"*. Warszawa 1984, *"Miasteczko pod wąsem"*, Poznań 1986, *"Zgubić cień"*, Gdańsk 1988, *"Wygnańcy Ewy"*, Koszalin 1996 i zbioru opowiadań *"Szkoda lata"*, Koszalin 1998.

Dwie pierwsze książki to karykaturalny obraz rzeczywistości małomiasteczkowej, ale nie należy dać się zwieść, bo dotyczy to w ogóle Polski lat osiemdziesiątych. Fobie, frustracje, absurdy - to niektóre z tych zjawisk, które paradoksalnie poprzez satyryczne zniekształcenia sprowadzone są do właściwych proporcji. Wykreowany przez Żelaznego świat, dzięki intelektualnej i emocjonalnej prowokacji daje szansę na mądre "odeśmianie się" i nie bez powodu autor przywołuje Stańczyka. Bohaterem tej powieści jest Wacek W. urzędnik "na państwowej posadzce" w miasteczku Człapowo żyjący zgodnie z "wytycznymi" do czasu, gdy pod wpływem bezsensownej instrukcji, według której ma sporządzić sprawozdanie - staje się małomiasteczkowym kontestatorem. Ale prawdziwą wojnę rozpoczyna po powrocie ze stolicy, gdzie nie udało mu się spotkać z ministrem, któremu chciał wyłuszczyć konieczność nadania sensu owej bezsensownej instrukcji. Wskutek takiego obrotu sprawy przyłącza się do grupy wędrownych aktorów pozostawiając swój urzędniczy stołek w Człapowie i wydaje wojnę rajcom miejskim, a zwłaszcza burmistrzowi Trześniewskiemu, zakładając się o to, czy wystąpi on publicznie bez krawata. Transformacja Wacka W. polega na zmianie relacji do świata, który przestaje traktować jako daną raz na zawsze, ustaloną strukturę. Zaczyna ten świat modelować i na tym polega jego anarchizacja. Autor ukazuje na kanwie tej fabuły wady i przywary ludzkie, absurdalność życia artystycznego i śmieszność ludzkich zachowań. Finałowa scena tańca błaznów

nawiązuje do "tańca chochołów" i ukazuje studium degraolady władzy i społeczeństwa lat osiemdziesiątych.

Na przykładzie tego miasteczka ukazana jest sytuacja całej małomiasteczkowej Polski.



steczkowej Polski.

Sceneria drugiej powieści Żelaznego *"Miasteczko pod wąsem"* jest podobna do scenerii Człapowa, choć teraz są to Człapowice na zapadłej pomorskiej prowincji. Ale ponownie nie dajmy się zwieść, to znowu jest miasteczko, w którym są takie same problemy, jak w innych miejscach kraju. W pewnym sensie jest to kontynuacja, nawet z podobnymi rekwizytami, bowiem autor jak zaczarowany znowu przywołuje chochoły, ale przecież wiemy jaką proveniencję ma ten symbol w naszej literaturze. Mamy aż dwóch narratorów, pana Kolankowskiego i osobę z zewnątrz, niejakiego Banicjusza Sęka.. W miasteczku nie dzieje się na pozór nic nadzwyczajnego, jak wszędzie ludzie plotkują, piją wódkę, narzekają, ale! Jest jednak coś niezwykłego u tych ludzi, bowiem zawiązują komiczne stowarzyszenie wąsaczy, którzy noszenie zarostu pod nosem uważają za punkt honoru. Jednak w miarę czytania śmiech jest coraz mniej śmieszny a właściwie zaczynamy się czuć zupełnie serio nieswojo. W finale dochodzi do bezlitosnego zdemaskowania kołtuńskich postaw: "...nie kracz. Byłe do przodu. Potem coś się wykombinuje, na kogoś zwali. Słowem-jakoś to będzie". Płonące chochoły oznaczają od-

cięcie się od przeszłości.

W obu powieściach jest mnóstwo komicznych postaci i sytuacji, ale czasem jeszcze bardziej śmieszne są same zdania, np. "Nie zawęzałbym problemu mioty tylko do naszej historii". To zaiste nie byle gratka słowna dla bardziej wyrobionego literacko czytelnika.

W książce *"Zgubić cień"* poznajemy zupełnie inne oblicze Żelaznego. Wprawdzie i tu jeszcze czasem pobrzmiewa prześmiewczy ton, ale powieść jest całkiem poważna, dotyczy problematyki międzywojnia, styku kultury słowiańskiej z germańską. Miejscem akcji jest skraj Pomorza bydgoskiego, niedaleko Prus Wschodnich a tematyką współżycie Polaków z Niemcami w nowej sytuacji - autor nie ocenia ich wedle narodowościowych stereotypów, lecz tego, jakimi są ludźmi. Obie nacje od lat żyły obok siebie, w pewnej harmonii, wchodząc w różnorakie związki. Podzieliła je dopiero wojna. Jednakże nie należy czytać tej książki wyłącznie jako utworu społeczno-obyczajowego, bowiem zawiera on jednocześnie wyraźne nawiązanie do poetyckich gatunków epickich znamienych dla kultury ludowej, jest rodzajem pieśni o młodości bohatera, który zrealizuje pomorskie marzenia. Z tej powieści wynika przeświadczenie, że człowiek od swojego losu nie ucieknie, zwłaszcza nie potrafi wyrzucić z siebie gryzących go wyrzutów sumienia i nie uniknie odpowiedzialności za swoje czyny. Najważniejszą metaforą staje się cień, bo każdy z bohaterów chce zgubić swój cień, ale przecież dopóki żyjemy nie jesteśmy w stanie tego uczynić, więc walka z cieniem nigdy się nie kończy. O kolejnej książce *"Wygnańcach Ewy"* autor mówił: "Chciałem przedstawić inny obraz zasiedlenia polskich ziem zachodnich po II wojnie światowej niż było to do tej pory utrwalane w literaturze i na filmie. Moim zamiarem było pokazanie, że Polacy, którzy tu przybyli, wcale nie mieli świadomości, że te ziemie należą do ich ojczyzny. Szerzyło się szabrownictwo, brali w nim także udział przedstawiciele władzy. Te czasy to także okres, w którym dochodzi do konfrontacji trzech narodów: czekających na wywózkę Niemców, obejmujących ziemie Polaków i sposobiących się do demobilizacji Rosjan. To zderzenie doprowadza w finale książki do apokaliptyki".

Ostatnią książką Jerzego Żelaznego jest wydany w 1998 roku zbiór opowiadań *"Szkoda lata."* przedstawiający przygnębiający obraz społeczeństwa małomiasteczkowego i popegeerowskich wsi ze wszelkimi konse-

dokończenie na str.22

dok. ze str. 21

Czytając Żelaznego

kwencjami wprowadzonych zmian ustrojowych lat dziewięćdziesiątych. Jest jakby zapisem socjologicznej de-grengolady ludzi, dla których nowy ustrój przyniósł klęskę: "Żałuję, że to nie ja włazłem na ten komin - Radawiec nadal nie odrywał oczu od majaczących w mroku zabudowań fermy. - Gdybym to ja spadł, nie musiałbym teraz obijać się na bezrobociu, dziadować. Zenek ma to z głowy. A tobie, Basiu, dobrze - rentę masz, dostałaś duże odszkodowanie...". Jednak są tu także opowiadania tchnące świeżością uczuć, odszukiwaniem w sobie tych najczystszych doznań, które jednak przełamywane są refleksją człowieka już doświadczonego i nie mającego przesadnych złudzeń. Miejmy nadzieję, że Jerzy Żelazny wkrótce zaskoczy nas nową pozycją...

Ludmiła Janusewicz

Pomoc dla Stowarzyszenia

Zarząd Miasta Koszalina zamierza przekazać Polskiemu Stowarzyszeniu na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w użytkowanie wieczyste dwa obiekty, które, mają docelowo zapewnić pełne możliwości funkcjonowania tej instytucji, opiekującej się i zajmującej rehabilitacją wychowanków upośledzonych umysłowo.

Zarząd Miasta chce, aby stowarzyszenie zajmujące dotychczas obiekty przy ul. Staszica oraz Morskiej przeniosło się do nieruchomości o powierzchni 2.526 metra kwadratowego przy ul. Budowniczych (przedszkole) oraz o pow. ponad 3 tys. metrów kwadratowych przy ul. Wypiańskiego 4 (przedszkole Specjalnego Ośrodka Szkolno -Wychowawczego).

Decyzją Rady Miejskiej w Koszalinie przedszkole przy ul. Budowniczych zostało przeznaczone z dniem 31 sierpnia br. do likwidacji. Właśnie tutaj swoją siedzibę znajdą Warsztaty Terapii Zajęciowej nr 1, które obecnie zajmują obiekt przy ul. Morskiej 9. Stowarzyszenie wystąpiło również o przekazanie w

użytkowanie wieczyste nieruchomości przy ul. Wypiańskiego 4, w którym obecnie mieści się Przedszkole Specjalne, a przeznaczone do likwidacji w połowie 2002 roku.

Polskie Stowarzyszenie na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym w Koszalinie jest organizacją pozarządową. W ramach swej działalności prowadzi Warsztaty Terapii Zajęciowej oraz Dzienny Ośrodek Rehabilitacyjny - Wychowawczy "Nadzieja". Stowarzyszenie wypełnia zadania, które zgodnie z przepisami o samorządzie gminnym należą do kompetencji miasta. Stąd też samorząd jest zobligowany do zapewnienia stowarzyszeniu jak najlepszych warunków do prowadzenia tej niezmiernie potrzebnej działalności.

Decyzją Zarządu Miasta wymaga jeszcze działań proceduralnych (zajmą się nią koszańscy radni). Z pewnością wychodzi jednakże naprzeciw potrzebom stowarzyszenia i jego wychowanków.

Robert Grabowski
Rzecznik prasowy ZM



Sołtys po zakończeniu zebrania, pożegnawszy wójta i jego przybocznych urzędników, szepnął do pana Dulęby oraz jego sąsiadów:

- Mam dla was niespodziankę. Wyszedł przed świetlicę pomachać wójtowi i jego urzędniczej świcie.

Przyjechali na zebranie trze-

ma samochodami, było ich więcej niż mieszkańców wsi.

- Nareszcie pojechali - odetchnął z ulgą sołtys, zdjął kapelusz i położył go na stoliku rondem do góry. Rolnicy lekko się ociągając wrzucali doń pięćdziesięciogroszówki. Pan Dulęba jako największy we wsi gospodarz ofiarował złotówkę.
- Na jaki cel dzisiejsze datki? - zapytał.

Sołtys po każdym zebraniu odwracał kapelusz i ludzie wrzucali

do niego drobniaki przeznaczone na zakup cukierków dla dzieci z okazji Dnia Dziecka, na kwiatki dla pań w dniu ich święta, a ostatnio na imieniny miejscowego lekarza. Taki był zwyczaj, nikt nie protestował.

- To zrzućka na piwo - wyjaśnił i zarzął do wnętrza kapelusza, przeliczył monety. - Tych drobniaków nie starczy nawet na jedną butelkę.

- Trzeba było powiedzieć od razu, że zbierasz na piwo - rzekł pan Dulęba, gospodarz na przeszło trzydziestu hektarach i wrzucił do

kapelusza pięć złotych. Pozostali nie byli gorsi.

Niespodzianka

Tylko sołtys nie dał nawet złotówki. Najmłodszy poszedł do sklepu.

- Wspominałeś, że masz dla nas niespodziankę - ktoś przypomniał sołtysowi.

- To właśnie niespodzianka - sołtys potrząsnął butelką. - Miałem ochotę napić się z wami piwa.

Jerzy Żelazny

Adiacenckie zmiany

Podczas jednej z ostatnich sesji Rady Miejskiej mieszkańcy Koszalina występujący podczas Trybuny Obywatelskiej zwracali uwagę na wysokie opłaty adiacenckie naliczane przez Urząd Miejski w związku z podziałem geodezyjnym działek. Wiceprezydent Mięczysław Załuski zapewnił wówczas, że Zarząd Miasta jeszcze raz przeanalizuje wysokość opłat i wniosie stosowne zmiany do obowiązujących przepisów.

Zarząd Miasta Koszalina przygotował projekt uchwały Rady Miejskiej, który radni przyjęli, zmieniający stawkę procentową opłaty adiacenckiej z 50 do 25 procent w przypadku podziału geodezyjnego. Tym samym zmniejszone zostały obciążenia finansowe właścicieli, którzy dokonali podziału geodezyjnego swoich nieruchomości.

Opłata adiacencka to różnica pomiędzy wartością nieruchomości przed wybudowaniem urządzenia infrastruktury technicznej a wartością jaką nieruchomość osiąga po ich wybudowaniu. Jest ona naliczana również w przypadku wzrostu wartości nieruchomości spowodowanej jej podziałem geodezyjnym. Zgodnie z ustawą z 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami to zarząd gminy ustala z tego tytułu opłatę adiacencką.

Zarząd Miasta Koszalina oraz Rada Miejska przygotowując projekt podjętej uchwały, wziął pod uwagę tak uwagi mieszkańców na wysokość obowiązującej stawki, jak również możliwości odpływu kapitału z naszego lokalnego rynku nieruchomości poprzez zmniejszenie zainteresowania developerów działkami o dużym areale. A to z kolei mogło zmniejszyć obrót nieruchomościami w mieście, co zmniejszyłoby wpływy do budżetu z tytułu zbycia nieruchomości i podatku od nieruchomości.

Domy z mocy prawa

Domy Pomocy Społecznej, z mocy ustawy, mają obowiązek zaspokoić niezbędne potrzeby bytowe i zdrowotne oraz umożliwić wszechstronny rozwój swoim mieszkańcom. Zgodnie z ustawą z 29 listopada 1990 roku o pomocy społecznej do DPS-ów mogą być kierowane osoby, którym gmina oraz najbliższa rodzina nie jest w stanie zapewnić usług opiekuńczych w miejscu ich zamieszkania, a także ci, którzy ze względu na stan zdrowia i kalectwo wymagają stałej opieki.

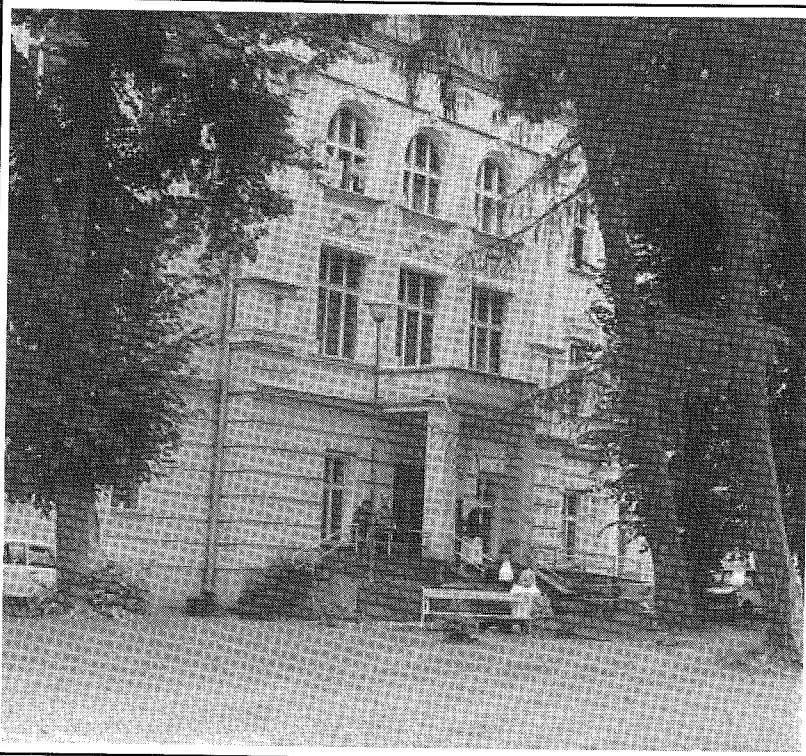
Pod względem liczby domów pomocy społecznej wśród powiatów województwa zachodniopomorskiego jesteśmy zdecydowanym liderem.

Na naszym terenie działa ich aż siedem. To ponad 21 procent ogółu wszystkich tego rodzaju placówek w regionie. Pięć z nich ma status państwowych. Pozostałe prowadzone są przez organizacje pozarządowe.

Domy różnią się od siebie kategoriami lokatorów. W Cetuniu przebywa 80 osób przewlekle chorych i wymagających ciągłej opieki medycznej. Ta sama kategoria pacjentów w liczbie 85 osób ulokowana jest w ośrodku w Parsowie. Aż 240 pensjonariuszy cierpiących na schorzenia psychiczne mieszka w Żydowie. W Nowych Bielicach przebywa 152-osobowa grupa dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie. Podobny profil ma ośrodek w Bobolicach, tyle tylko, że mieszkają w nim wyłącznie dziewczęta. Jest ich tu 65. Z kolei 85 osób w podeszłym wieku znalazło schronienie w Mielnie, zaś 45 w Gąskach. W sumie w domach opieki społecznej w powiecie koszalińskim mieszka obecnie 747 pensjonariuszy.

Każdy mieszkaniec DPS-u

uosabia jednostkowy dramat człowieka pozbawionego pomocy najbliższych i skazanego na opiekę instytucji społecznej. Ale kto trafił tu, może też uważać się za szczęściarza. Kolejka oczekujących na łóżko w DPS-ie wciąż jeszcze jest dłuższa niż przyrost nowych miejsc. Między innymi dlatego pensjonariusze są wdzięcznymi lokatorami. Mimo, że czasem nie mają łatwego życia.



Według danych Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie na miejsce w ośrodku w Żydowie oczekują 42 osoby. Dla porównania rok wcześniej kolejka składała się z 16 chętnych. Przyjęto aż dziesięciu z nich. To rekordowa liczba zważywszy, że przeciętny okres oczekiwania wynosi tu od 4 do 5 lat. Krócej czeka się na przyjęcie do DPS-ów w Cetuniu i Parsowie. Na liście przyszłych pensjonariuszy figurują 24 nazwiska. W ubiegłym roku obie placówki przyjęły łącznie 50 osób. Tu okres oczekiwania wynosi około pół roku. W Mielnie i Gąskach w minionym roku umieszczono 29 osób, ale na miejsce oczekuje jeszcze 11. Także w tym przypadku trzeba czekać nawet do 12 miesięcy.

Stosunkowo najmniejsze zapotrzebowanie jest na miejsca w DPS-ach dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnej intelektualnie. W ośrodkach w Bobolicach i Nowych Bielicach umieszczono w roku 2000 zaledwie ośmiu dzieci. Nikt też nie oczekuje na przyjęcie do tych placówek. W Powiatowym Centrum Pomocy Rodzinie w Koszalinie sytuację tę tłumaczy się zasiłkiem przysługującym nie pracującej matce wychowującej dziecko upośledzone umysłowo. Zasiłek ten dla wielu rodzin bywa jedynym źródłem utrzymania. Tymczasem oddanie dziecka do placówki opiekuńczej pozbawia prawa do korzystania z tej formy pomocy. Warto też dodać, że liczba domów pomocy społecznej w powiecie koszalińskim nie ma związku z rzeczywistym zapotrzebowaniem lokalnej społeczności na ten rodzaj opieki społecznej. Zaled-

wie 19 mieszkańców naszego powiatu korzysta z DPS-ów na własnym terenie. Nieco więcej, bo 45 osób stąd przebywa w placówkach na terenie kraju.

Domy opieki społecznej są - niestety - dość kosztownym rozwiązaniem. Dlatego ich sytuacja, przy obecnym stanie finansów publicznych, mimo ogromnych wysiłków lokalnego samorządu oraz Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Koszalinie daleka jest od stanu, który można by uznać za porównywalny ze standardami Unii Europejskiej. Mimo to cieszy, że coraz więcej potrzebujących otrzymuje specjalistyczną opiekę, zapewniającą normalne życie. Nie tylko z mocy prawa.

(ban)

Pogoda dopisała, choć słońce z trudem przebijało się przez zachmurzone niebo. Było ciepło, lekki wiaterek sprzyjał młodym żeglarzom, którzy wypłynęli na kolejny trening.

Na terenie Klubu Morskiego "Tramp" w Mielnie czuje się uroczysty nastrój. Środek placu apelowego, na wantach okalających maszt wielobarwny kod flagowy. Z głośników rozlega się głośnie muzyka, coraz więcej osób usta-

wia się naprzeciw masztu. Nagle muzyka milknie, pada komenda "baczność". **Jerzy Borowski** wicekomandor zbliża się sprężystym krokiem do komandora **Lecha Wiśniewskiego**, któremu składa meldunek o gotowości do otwarcia sezonu żeglarskiego. Po czym chorąży poczty sztandarowego wciąga flagę narodową na maszt.

Na uroczystość przybyli członkowie klubu oraz sympatycy, a wśród gości byli między innymi: radni powiatu, przedstawiciele władz gminy. Gorącymi oklaskami zebrani powitali dowódcę ORP Mielno por. **Jarosława Bandurę** - i por. **Piotra Gryszkiewicza** - zastępcę dowódcy. Wizyta oficerów marynarki wojen-

nej w naszym Klubie niewątpliwie korzystnie wpłynie na dalszą współpracę.

Po krótkim "żołnierskim" powitaniu, na zebranych czekały kielbaski z grilla, a na dorosłych kufel dobrego piwa. Była okazja do wspomnień i planów na nadchodzący sezon i na dalsze lata. A jest się czym pochwalić, każdego roku żeglarze Młodzieżowego Klubu Regatowego "Tramp" zdobywają liczne medale i puchary. Twórcą tych sukcesów jest wicekomandor i jednocześnie trener **Ryszard Bryzek**, który od 6 lat pracuje z młodzieżą. Jak sam mówi: bez zaangażowania i bez serca, szczególnie w tej dziedzinie sportu, byłoby trudno. Żeglarstwo jest szkołą wytrwałości

i ciężkiej pracy. Młodzi ludzie, zmagając się z wiatrem i falami, wyrabiają nie tylko tężyzną fizyczną, ale także silną wolę. Wyrastają na ludzi odważnych. Ciągła walka z żywiołem kształtuje charakter.

Takich odważnych w MKR jest czterdziestu. Mają do swojej dyspozycji 27 łódek. Młodzież rozpoczęła sezon wcześniej regatami w Rybniku, w klasie Cadet, OKD wróciła z Poznania, natomiast w klasie Optimist **Patryk**

zek dbać nie tylko o wyniki, ale przede wszystkim o bezpieczeństwo na wodzie. Nowa, dobra łódź regatowa kosztuje 25 - 30 tysięcy złotych. Coraz trudniej o sponsorów, a dotychczasowi wycofują się. Znaczącą pomocą dla klubu są środki w wysokości 39 tys. zł, przyznane przez Radę Gminy. Minęło jednak 5 miesięcy tego roku, a na konto klubu z tej puli nie wpłynęła ani złotówka. To graniczy niemal z cudem, że zawodnicy, mimo kłopotów finansowych,

osiągnęli w 2000 r. tak doskonałe wyniki, a jest się czym pochwalić. Oto niektóre tylko sukcesy:

W Mistrzostwach Polski Juniorów w Poznaniu **Michał Karczewski** został mistrzem Polski w klasie OKD, a jego brat **Jacek** był czwarty.

W Akademickich Mistrzostwach Polski w Poznaniu **Michał Karczewski** był drugi w klasie OKD, a **Jacek Karczewski** zajął trzecie miejsce.

W Mistrzostwach Świata Juniorów w Gdyni **Konrad Jędrzejewski** i **Kacper Golec** zajęli piętnaste miejsce w klasie Cadet.

W Mistrzostwach Okręgu woj. Zachodniopomorskiego zawodnicy "Trampa" wzięli wszystko, zajęli pierwsze miejsce drużynowo w klasie Cadet i OKD.

Tajemnica radzenia sobie klubu tkwi w zaradności działaczy oraz bezpośredniej pomocy rodziców, którzy ponoszą koszty wyjazdów swoich pociec na zawody.

Żagle na jeziorze Jamno to widok codzienny. Żeglarze są pełni optymizmu, ostro trenują, przygotowują się do ogólnopolskich regat o puchar "Trampa" w klasie Cadet, które są jednocześnie III eliminacją do Mistrzostw Europy, a odbędą się w dniach 14 - 20.06.2001 r. na jeziorze Jamno w Mielnie.

Wierzę w sukcesy naszych przyszłych "wilków morskich".

Hilary Kubsch

ŻAGLE NA MASZT



Bogucki brał udział w I eliminacjach do Mistrzostw Świata i Europy w Kamieniu Pomorskim. Na 110 startujących zajął 15 miejsce. Ma szansę w kolejnych startach zakwalifikować się na Mistrzostwa Europy, które odbędą się w Czechach oraz na Mistrzostwa Świata w Brazylii. Jeżeli się zakwalifikuje, przed klubem stanie bariera nie do pokonania. Koszty związane z wyjazdem będą przekraczały nasze możliwości - mówi trener **Bryzek**. Klub nigdy nie był tak zasobny, aby mu wystarczało na zaspokojenie najważniejszych potrzeb. Sprzęt jest drogi. Na starych, wysłużonych łódkach trudno ścigać się z zawodnikami dysponującymi nowoczesnym sprzętem, a kierownictwo klubu ma obowiąz-

Rosnowo

W dniach 3 - 6 maja br. w Rosnowie, nad jeziorem, odbyła się impreza pod nazwą I Pomorskie Dni Karpiove, zorganizowana przez Urząd Gminy w Manowie, Ośrodek Kultury,

Sportu i Turystyki w Wyszewie oraz Polskie Towarzystwo Karpiove. Patronat nad imprezą objął prezydent Koszalina - **Henryk Sobolewski** oraz Starosta Powiatu Koszalińskiego - **Edward Wojtalik**. Natomiast patronat medialny - Głos Pomorza i Radio Koszalin. Przedsięwzięcie miało na celu popularyzację nowoczesnego łowienia karpia i innych dużych "białych" ryb. Dodatkowo miało przyczynić się do ochrony środowiska naturalnego poprzez ochronę łowisk i zwalczanie kłusownictwa, a także nawiązanie i rozwijanie współpracy z innymi klubami i stowarzyszeniami wędkarskimi w kraju i zagranicą.

W dniu 3 maja zorganizowano konferencję poświęconą racjonalnej gospodarce zasobami wodnymi na terenie Pomorza Środkowego, poprzedzono ją wycieczką na ścieżkę edukacyjną do Manowa, gdzie uczestnicy mogli zapoznać się z podstawowymi informacjami na temat endemicznej flory naszego regionu, a także przyjrzeć się z bliska siedlisku czapli szarej będącej gatunkiem podlegającym ścisłej ochronie.

Tegoroczna konferencja miała za zada-

nie poszerzyć i podnieść poziom wiedzy z zakresu ochrony zasobów wodnych i możliwości ich racjonalnego wykorzystania; promować zdrowy styl ży-



Losowanie stanowisk przez uczestników zawodów wędkarskich.

cia ze szczególnym uwzględnieniem środowiska naturalnego, a także przyczynić się do integracji różnych środowisk działających na rzecz ochrony środowiska.

Głównym blokiem imprezy były trzydniowe zawody wędkarskie w sportowym połowie karpia. Zawodnicy biorący udział w zawodach przez trzy dni przebywali 24 godziny na dobę nad zbiornikiem wodnym.

Potyczki wygrał **Paweł Szczepański** z Gdańska, który łącznie złowił 11,6 kg karpia. Otrzymał również puchar

"MOSELI" za największą rybę - karp o wadze 4,90 kg. Drugie miejsce zajął **Dariusz Klich** z Jeleniej Góry (7,45 kg), trzecie miejsce - **Tomasz Bieliński** z Włocławka (7,40 kg) i czwarte miejsce - **Cezary Szczepański** z Gdańska (3,45 kg).

Puchar Prezydenta Koszalina za najdłuższą rybę otrzymał **Marek Klich** (64 cm długości). W ostatnim dniu "I Pomorskich Dni Karpiove" tj. 6 maja nad jeziorem w Rosnowie, odbył się festyn, w trakcie którego nastąpiło uroczyste zarybienie karpem jez. Rosnowskiego oraz podsumowanie i wręczenie nagród uczestnikom "Dni Karpiove" i "Powiatowego konkursu ekologicznego". Dodatkowo odbył się również finał IV Pro-

mienistego Rajdu Rowerowego, na który stawili się licznie dzieci i młodzież z terenu Powiatu.

Nie zabrakło dobrego jedzenia i licznych konkursów, które cieszyły się dużym zainteresowaniem. Pomimo niesprzyjającej aury wszyscy uczestnicy świetnie się bawili.

Organizatorzy "I Pomorskich Dni Karpiove" zapewniają, że będzie to impreza cykliczna i zapraszają w przyszłym roku wszystkich zainteresowanych.

O samopoczuciu karpia nic nie wiemy. Ryby wszak nie mają głosu.

Opr. D. Zwiefka

CENNE PREZENTY

Choćnicza Straż Pożarna w Mielniku otrzymała cenny prezent od strażaków ochotników z Herisau, ze Szwajcarii. 24 kwietnia przywieźli 2 motopompy czterosuwowe, o wydajności 2500 l/min. Każda z nich ma zaledwie 45 godzin pracy. Dla porównania: motopompy, które posiadają nasi strażacy, są dwusuwowe, o wydajności 600 l/min. Ponadto otrzymali 20 aparatów tlenowych i 10 butli zapasowych.

Nasza straż pożarna zawdzięcza to wszystko państwu Grażynie i Jurgowi Kem, których poznał Krzysztof Chadać, w czasie pobytu w Herisau na zawodach strażackich. Pani Grażyna jest Polką, a jej mąż jest komendantem miejscowej straży pożarnej.

Strażacy z Mielnika pragną podziękować pani Henryce Różalskiej i pani Katarzynie Karasiewicz za nieodpłatne przywiezienie darowanego sprzętu.

Hilary Kubsch

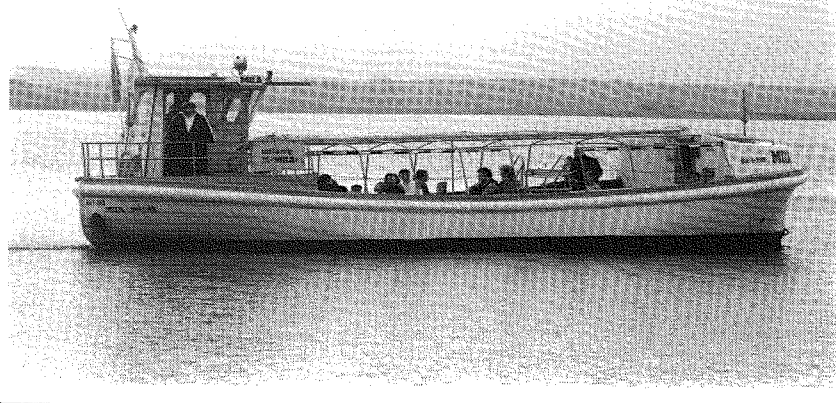
Rejsy po Jamnie

Jedną z atrakcji, w czasie wakacji, w Mielnie są rejsy po jeziorze Jamno statkiem pasażerskim "Mila", którego armatorem jest Mieleński Ośrodek Sportu i Rekreacji.

Statek ma 12 m długości, 4,20 m szerokości, 1,60 m wysokości i 29 KW. Na pokładzie mieści się jednora-

zowo 61 osób. Wyposażony jest w sprzęt ratunkowy i przeciwpożarowy.

Rejsy będą trwały od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie, w godzinach od 9 do 20, z przystani między Morskim Klubem "Tramp", a kinem "Hawana". Na zamówienia mogą odbywać się rejsy nocne.



List gołębiarza

CZŁOWIEKU POMÓŻ !

W okresie letnim często spotykam się z hodowcami, z różnych rejonów Polski. Rozmowy dotyczą różnych tematów natury gołębiarskiej. Często w czasie dyskusji poruszane są takie sprawy, które w moich oczach dyskwalifikują dożywotnio niektórych hodowców.

Dla przykładu podam fakt, gdy pewien hodowca żalił się, że w lotach stracił najlepsze gołębie, które kilka lat z rzędu były jego faworytami i zdobywały wiele nagród w konkursach. Oczekuje wciąż na nie.

Na moje pytanie, co czyni gdy do jego gołębnika przybłąka się, z lotu, gołąb? Odrzekł, że przybłądy likwiduje. Jego odpowiedź mnie zaszokowała!

Nastąpiła ostra wymiana słów, w której stwierdziłem, że nie ma prawa do cudzej własności, ponadto jest to nieetyczne i jest wbrew regulaminowi, który w takich przypadkach nakazuje umożliwić gołębiowi powrót w ojczyste strony.

Ten hodowca postępuje według prawa Kalego. Też twierdził, że to co on robi, jest dobre, a inni robią źle, bo przetrzymują jego gołębie.

Przez ludzką bezmyślność gołębie są pozbawiane wolności, a nawet życia. Należy pamiętać, że przybłąkany gołąb dokądś zmierza, należy obchodzić się z nim humanitarnie, a takich ludzi, jak wspomniany hodowca należy ucywilizować.

O zasługach gołębi pocztowych nie będę się rozpisywał. Wspomnę tylko, że gołąb pocztowy odgrywał doniosłą rolę w wojnie. Ratował nieraz życie tysiącom walczących żołnierzy. Gołębiom, za ich bohaterskie czyny, stawiano pomniki, nagradzano je orderami, awansowano nawet do stopnia pułkownika.

Dzisiejsza rola gołębi to już sportowa rywalizacja między hodowcami. Tam, gdzie jest duch sportowy, musimy postępować zawsze fair-play.

W drodze powrotnej z lotu, gołębie napotykają wiele przeszkód: pogoda, drapieżniki i największy wróg... człowiek.

O ile byłby uboższy świat bez gołębi. Ich wielobarwne upierzenie, umiejętność latania, ich mądrość powrotu z najdalszych zakątków świata - zadziwia nawet uczonych.

Zbliża się okres lotów gołębi, być może spotkasz zmęczonego lotem gołębia. Zwracam się z prośbą - nie rób mu krzywdy, nakarm go, daj wody, a za obrączkę włóż karteczkę ze swoim adresem. Właściciel na pewno Ci podziękuje za umożliwienie gołębiowi powrotu do macierzystego gołębnika.

Eugeniusz RENTFLEJSZ
Unieście

Przyjaciel Środowiska Naturalnego 2001

5 czerwca obchodzony jest Światowy Dzień Ochrony Środowiska. Z tej okazji życzymy sobie, abyśmy w jak najkrótszym czasie zostali prymusami w tej dziedzinie.

Milo jest nam poinformować, że laureatem Konkursu "Przyjaciel Środowiska Naturalnego 2001" zorganizowanego przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Szczecinie, została **Grażyna Zyber**. Prowadzi ona Pomorski Ogród Edukacyjny "Wiciokrzewy" we Włokach w Gminie Świeszyno.

Podczas ostatniej sesji Rady

Gminy w Świeszynie, pani Grażyna poza tradycyjnymi gratulacjami otrzymała także dwie "przestrogi" - zaczerpnięte z "Myśli różnych o sposobie zakładania ogrodów" **Izabeli Czartoryskiej** (wyd. 1805r.):

Przestroga 1. Cokolwiek zamyslisz sadzić lub budować, czyli wznosić Kolumny, czy sklepienia, wzdęty kształcić Terras, albo Grotę kować: nigdy z oka nie spuszczań Natury. Obchodź się z tą Boginią, iak z skromną Dziewicą; ani ią strój zbytęcznie, ani nadto obnażaj." Pope

Pani Grażyna jest również inicjatorką akcji sadzenia brzoź, w związku z tym otrzymała od Rady jodłę i przestroge "Brzozę w niewielkiej liczbie, bez innych drzew, są obojętne. Natura zdaie się sama wyznaczać wspólne dla nich mieszkanie z lodłami, Świerami, gdyż po lasach naywięcey razem rosną. Trzymajmy się tego śladu po części. Brzozę naymnieyszy wiaterek kołyszce: lodła zdaje się niewzruszoną. Brzoza iasnemi okryta farbami: lodła ciemnymi kolorami ubarwiona. Spoione razem nayprzyjemniej i mieysce i siebie stroiã"

Józef Rutkowski

Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych

W dniach 1-3 czerwca 2001r. na boiskach Pogotowia Opiekuńczego w Polanowie rozgrywany był Ogólnopolski Turniej Piłki Nożnej Placówek Opiekuńczo-Wychowawczych, w ramach którego odbyły się również IV Mistrzostwa Polski Pogotowia Opiekuńczego.

Niestety nie dopisała aura, mecze odbywały się, w ostatnich dwóch dniach, w strugach deszczu i tylko gorąca atmosfera, świetne przygotowanie imprezy oraz obecność wielu wyśmienitych gości z przewodniczącym Rady Powiatu i Starostą Koszalińskim na czele pozwalało zapomnieć o trudach walki młodym piłkarzom.

Mecze odbywały się równoległe na dwóch boiskach. Piłkarze wykazali się wolą walki walcząc w duchu fair-play o każdą piłkę. Pomysłodawcą i organizatorem imprezy był Dyrektor Pogotowia Opiekuńczego w Polanowie Tadeusz Buczkowski. W turnieju udział

wzięło siedem drużyn. W Ogólnopolskim - Turnieju Piłki Nożnej, Placówek Opiekuńczo-wychowawczych zwyciężyła I Drużyna UKS "Wiarus" przy Pogotowiu Opiekuńczym, która również triumfowała w końcowej klasyfikacji IV Mistrzostw Polski Pogotowia Opiekuńczego.

Ogólnopolski Turniej

1. Wiarus I PO Polanów
2. Ognisko Wychowawcze -Polanów
3. PO Poznań
4. Zespół Szkół Sławsko
1. 5 Dom Dziecka Szczecinek
5. Wiarus II PO Polanów
6. PO Sławno

IV Mistrzostwa Polski Pogotowia Opiekuńczo-Wychowawczych

1. Wiarus I PO Polanów
2. PO Poznań
3. Wiarus II PO Polanów
4. PO Sławno



Polska-Białoruś

Bez kontaktów nie ma kontraktów

W sobotę i niedzielę (19 i 20 maja) odbyło się w Mielnie I Forum Samorządowo-Gospodarcze województwa zachodniopomorskiego Polska - Białoruś. Jego inicjatorami byli Konsul generalny Białorusi w Gdańsku **Michał Aleksiejczyk** i Starosta Koszaliński **Edward Wojtalik**.

Do Mielna przyjechało 20 przedstawicieli Białorusi i ok. 30 reprezentantów polskich przedsiębiorstw, w tym 14 - koszalińskich. Spotkał się z nimi poseł **Jacek Piechota** - przewodniczący sejmowej komisji małej i średniej przedsiębiorczości. Potem nastąpiła dłuższa część informacyjna Forum, w trakcie której uczestnicy przedstawiali charakter swojej działalności przemysłowej i handlowej.

"**Bez kontaktów nie ma kontraktów**" - spointował te obrady **Jurij Dubowskoj**, dyrektor Izby Handlowo-Przemysłowej z Brześcia.

Zdaniem M. Aleksiejczyka i E. Wojtalika polsko-białoruska współpraca gospodarcza nie powinna ograniczać się tylko do tych obszarów, ale stanowić pomost do szerszej kooperacji wschód-zachód.

Białoruscy goście odwiedzili Koszalińską Giełdę Gospodarczą. W trakcie zwiedzania rozmawiali też z **Józefem Deryłą** o szansach i warunkach współpracy turystycznej.

W drugim dniu forum **Jurij Dubowskoj** i prezydent Koszalińskiej Izby Przemysłowo-Handlowej, **Grzegorz Więckiewicz** podpisali umowę o współpracy. Zakłada ona wymianę informacji o ustawodawstwie gospodarczym i celnym, o sytuacji zamierzających współpracować ze sobą przedsiębiorstw, udział w wystawach, wzajemny marketing. Będą się też odbywały okresowe spotkania Izb przemiennie w Brześciu i Koszalinie.

Zbigniew Michta





Fot. M. Józków